



KOBIETY SĄ JAK PRZYKŁAD: PIĘKNE NIE
SA WIERNE, WIERNE NIE SA PIĘKNE.



19 lat
Kraków

Julia jest naturalną blondynką. Lubi taniec, podróże, zmysłowych mężczyzn i jazdę samochodem. Julia uważa, że nie ma brzydkich dziewcząt i chłopców. „Tylko czasami trzeba uwierzyć w siebie”. Julia pragnie przeżyć wielką miłość, ale jak twierdzi nie spotkała jeszcze tego „jedynego”. Być może wśród naszych czytelników jest jakiś Romeo?...







IZA

W obiektywie
naszych Czytelników

(nieśmiały)



Basia

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że po nieuniknionej, niestety podwyżce dajemy Wam nasze czasopismo na lepszym papierze. Wciąż nikt inny nie oferuje w Polsce 72 stron wysokiej jakości w tak niskiej cenie.

Ponadto, jak zwykle, uzupełniliśmy je o bardzo istotne informacje dotyczące dziewcząt występujących na naszych łamach. Poza imionami, które w nielicznych przypadkach, na specjalne życzenie dziewcząt (związanego z chęcią pozostania anonimową) są zmienione, pozostałe dane - wiek i region, z którego pochodzą, są autentyczne.

Dzięki temu, że otrzymujecie takie dane, możecie mieć pewność, iż jesteśmy jedynymi wśród polskojęzycznych pism erotycznych, które zamieszczają autentyczne polskie dziewczyny. Liczymy na to, że ten argument, podobnie jak polepszenie jakości papieru i szaty graficznej gazety zrekompensuje Wam nieznacznie zwiększone wydatki na jej kupno.

Zwracamy Wam uwagę, że jedynie w „Peep Show” spotkacie wyłącznie polskie dziewczyny i polskie pary.

Podobnie jest z tekstem. Tylko u nas są one autentyczne, pisane przez Was samych - Czytelników. Również twórczość w postaci historyjek, komiksów, poezji, satyry obrazkowej, że nie wspomnimy o korespondencji. Tak samo jest w przypadku sex-ofert, szczególnie opatrzonych zdjęciami. Wszystkie one są autentyczne i co niezmiernie ważne, w bardzo wielu przypadkach skuteczne. O czym przekonała się już niezliczona ilość Czytelników. Sex-oferty nie są owocem fantazji lub użycia nożyczek przez redagujących pismo, a korespondencja nie jest wyrzucana do kosza.

Jako jedni pozwalamy Wam na współredagowanie „PS” poprzez przesyłanie swoich

Czytelników, którzy pragną zamieścić sex oferty ekspresowe kilkakrotnie w kolejnych numerach „PS”, prosimy o przesyłanie pod adres redakcji tylu odbitek wypełnionych kuponów, ile ma być powtórek. Znacznie usprawni nam to pracę przy redagowaniu kolumn z sex ofertami.

zdjęć prywatnych (za które - z twarzą - płacimy 100 zł) oraz branie udziału w sesjach zdjęciowych. Dajemy również możliwość kontaktu z modelkami, do których przekazujemy Waszą korespondencję (nie gwarantując oczywiście rezultatu).

Pojawiają się listy, w których zapytujecie, czy zdjęcia prywatne zamieszczane na stronach „tekstowych” są ilustracją do tych tekstów. Kategoryczne temu zaprzeczamy, nie są i nigdy nie były. To jest całkowita przypadkowość. Po prostu nie chcemy były to „blachowane” strony i dlatego okraszamy je zdjęciami pięknych Czytelniczek.

Życzymy miłej lektury!

GDZIE FOTOGRAFOWAĆ?

Postanowiliśmy bezpłatnie udostępnić łamły „PEEP SHOW” tym laboratoriom, które zechcą bez ceregieli wywoływać intymne zdjęcia. Oto pierwsze adresy:

- ★ PPHU OMIX 40-958 Katowice 2, skr. poczt. 658
- ★ FOTO STUDIO „BOGUSZ” 64-300 Nowy Tomyśl ul. Mickiewicza 6
- ★ STUDIO FOTO-VIDEO , 53-235 Wrocław, ul. Grabiszyńska 240, (0-71) 339-17-63
- ★ FOTO Jacek, Rynek 17, 63-700 Krotoszyn
- ★ FOTOCOLOR, Zygmunt Szczepaniak, 59-320 Polkowice, ul. Miedziana 12, tel. (0-76) 47-47-11 po 20⁰⁰
- ★ FOTO „ART HOBBY” 03-337 Warszawa, ul. Wyszogrodzka 1
- ★ INTER-COLOR STUDIO, Wałbrzych, ul. Mickiewicza 27, tel. (0-74) 253-54 lub (0-604) 238-038

ZASADY PRENUMERATY

Istnieje możliwość zaprenumerowania naszego magazynu. Wystarczy wypełnić blankiet ze str. 51-52, odciąć go i udać się do dowolnego banku lub urzędu pocztowego w całej Polsce.

W celu ułatwienia prac związanych z przesyłaniem Czytelnikom egzemplarzy „PEEP SHOW”, redakcja przyjęła okres prenumeraty nie mniejszy niż pół roku, a więc dowolnych sześciu numerów. Cena jednego egzemplarza (koszty przesyłki ponosi wydawca) wynosi 4 zł, każdy następny egzemplarz TEGO SAMEGO NUMERU JEST TAŃSZY O 10 GR. Tak więc należy wpłacić odpowiednio zamawiając:

- po 1 egz. „PS” 4 x 6 = 24 zł

Uwaga nadawcy wszelkich ogłoszeń komercyjnych (np. zakłady fotograficzne, lokale, agencje pośrednictwa itd.) - wraz z tekstem ogłoszenia należy przysłać kopię zaświadczenia o wpisie do ewidencji gospodarczej (nie wystarczy pieczętka firmy).

Zdjęcia prywatne przyjmujemy od osób znajdujących się na nich, wraz z ksero dowodu osobistego i aktualnym adresem. Nie przyjmujemy zdjęć od mężów, narzeczonych, fotoamatorów i innych osób twierdzących, że mają zgodę na publikację.





MISS
prywratnych
zdjęć



KTO KOCHA BEZ OPANIETANIA,
TEN LATWO SIĘ ZAPOMINA.



20 lat

Katowice

DOMINIKA





„Kuszenie mężczyzn to całe moje życie”

- Tak napisała o sobie Dominika w swoim pierwszym liście do naszej redakcji. Dominika ma czym kusić... Jej niezwykła uroda i sexapeal, który nie-wątpliwie posiada, skusiły niejednego mężczyznę do zagłosowania na nią. I tak, dzięki chłopakowi Dominiki, który zrobił jej te zdjęcia, możecie ją podziwiać w całej okazałości, drodzy Czytelnicy.





Także dla gejów

Szanowni Państwo!

Jestem gejem, ale od wielu lat czytałem, a nawet prenumerowałem „PEEP SHOW”. Było to świetne pismo również i dla nas ponieważ znajdowało się tam także wiele doskonałych fotografii świetnych facetów. W przeciwieństwie do pism gejowskich jak np. „MEN” - w waszym piśmie byli to normalni faceci, a nie przegięte i wydepilowane osobniki, wycięte żywcem z pism amerykańskich. Wiem, że czytelników podobnych do mnie było bardzo wielu.

Niestety od dłuższego już czasu pismo wasze wyraźnie się zmieniło i przestało być dla nas atrakcyjne. Pokazujecie na przykład i to w każdym numerze kochające się lesbijki, no i oczywiście „polskie dziewczyny” - co jest zgodne z profilem pisma i jest OK. Natomiast przestaliście pokazywać atrakcyjnych mężczyzn i akcji męsko-damskich, na co też było miło popatrzeć. Jeżeli już pokazujecie, to w formie idiotycznych przebieranek, na których widać prawie wyłącznie „kasie”, natomiast reszta jest pod maską lub przebraniem. Jak nie ma twarzy, to nie ma raju, o tym wiecie też doskonale. Ostatnie modele męskie są też nie do przyjęcia całkiem.

Chyba zmienił się zespół redakcyjny i zepsuł to pismo. Nie chodzi mi wyłącznie o sprawy gejowskie. Poziom pisma w ogóle znacznie spadł. Mam wszystkie jego roczniki i z przyjemnością wracam do starych numerów. Obecnie kupuję bieżące numery, ale za każdym razem obiecuje sobie, że robię to po raz ostatni.

Mam nadzieję, że mój list sprawi, że sytuacja się poprawi, cze- go was i sobie serdecznie życzę.

Wciąż jeszcze z poważaniem Jacek R.

OD REDAKCJI:

Przykro nam, że nie trafiliśmy w gust naszego Czytelnika. Rzeczywiście ostatnio dokonaliśmy wielu zmian. To, że nie wszystkie są akceptowane to normalne. Możemy jednak zapewnić, że kierowaliśmy się głosami większości Czytelników.



PODGLĄDAMY

Rubens góra ?

Szanowna redakcjo!

Dobrze, że ukazujecie panie o rubensowskich kształtach, ostatnio była nią Halina, lecz to kropla w morzu nie ujmując pań o zgrabnej figurze, jest ich bardzo dużo w „Peep Show”. A takich jak (Halina, Nana czy dawnej Jaga) bardzo mało, a one też zasługują na podziw. I druga sprawa nurtująca mnie, to panie po „50”; jest ich stanowczo za mało, wiem, że to dla was jest trudne zdobyć takie zdjęcia, ale naprawdę warto. Przykładem może być pani Celina 11/97 str. 56. Myślę, że powinniście zastanowić się nad zagospodarowaniem strony „Peep Show” na takie zdjęcia np. seks po „50” lub coś podobnego, oczywiście jestem laikiem w sprawach redagowania, lecz myślę, że poparcie będziecie mieli u sporej ilości czytelników waszego pisma. Proszę wybaczyć mi moje sugestie, lecz naprawdę jestem jak i wielu innych entuzjasta starszych pań. Serdecznie was pozdrawiam i życzę miesięcznikowi dużo sukcesów.

Wasz wielbiciel Jarek

Prywatna korespondencyjna poradnia seksuologiczna

30-965 Kraków 69, ul. Grochowska 2

Skrytka pocztowa 79

Na listy prywatnie udziela odpowiedzi specjalista seksuolog. Opłata w wysokości 100 zł pobrana zostanie przy odbiorze listu. Uwaga! Odpowiedzi na listy przychodzą w nieoznakowanych pieczętą Poradni kopertach. Czas oczekiwania na odpowiedź ok. 2 tygodni. Poradnia zajmuje się wyłącznie poradnictwem w sferze intymnej. Nie wysyłamy droga korespondencyjną: recept, leków, afrodyzjaków i akcesoriów. Pomagamy poprzez: wyjaśnienie zagadnień psychologicznych i fizjologicznych związanych ze sferą płciową, wskazanie sposobu rozwiązania problemu poprzez techniki autoterapeutyczne, programy treningowe, wskazujemy adresy, gdzie można otrzymać profesjonalną pomoc medyczną i psychologiczną.

To zasadnicze pytanie z różnym nasileniem przewijało się przez wielki, pozostawiając tę kwestię otwartą i nie rozstrzygnioną. Aliści jak chcą niektórzy „na początku była chuc” - i to stwierdzenie określa wielkość problemu. W pierwszych wiekach naszej ery, po upadku Cesarstwa Rzymskiego, którego schyłek sporo historyków łączy z moralną, seksualną rozwiązłością, wahadło dziejów przesunęło się na drugą stronę i zapanowały czasy mrocznego średniowiecza rozciągającego się na blisko siedem, osiem stuleci. Szczególną wrogosć kobietom okazywał kościół chrześcijański. W swoim dziele „Szaty kobiety” Tertullian z Kartaginy (150-230) zalecał, by kobiety stale nosiły żałobę w celu „odpokutowania” za to, że były przyczyną upadku rodzaju ludzkiego. Pisał o nich, że mają stale mokre piersi (?), cuchnące łona i gotowe są spółkować z każdym napotkanym.

„Każda niewiasta powinna zapłonąć ze wstydu na myśl o tym, że jest niewiastą” - napisał miłośnicy Klemens z Aleksandrii. Ale wszystkich prześcignął święty Jan Chryzostom, twierdzący, iż „żadna z dzikich bestij nie jest tak szkodliwa jak kobieta”. Jan Chryzostom zdecydowany był nie tylko w słowach, lecz również w czynach. Ponoć kiedy nad brzegiem morza uwodziła go nieznanego imienia kobieta, święty mąż nie namyślając się wiele... zrzucił ją ze skały, gdzie na wieki pochłonęły ją morskie fale.

Te i inne ponure wydarzenia ilustrują stosunek Kościoła do kobiecej seksualności. Drugą stroną monety jest postawa zauważająca odbicie w oficjalnym traktowaniu zmysłowości męskiej. Poglądy na tę kwestię można streszczyć słowami świętego Hieronima, który pouczał mężczyzn by „uważali za truciznę wszystko, co zawiera w sobie ziarno zmysłowej przyjemności”. Co jednak ciekawe, przykładem kobiecych wzorców były nawrócone prostytutki. Święta Tais wiodła na pokuszenie setki mężczyzn. Jej erotyczny taniec potrafił rozbudzić najbardziej opornych. Jej ciało stanowiło jedną wielką podnietę. I oto pewnego dnia Tais porzuca bogactwo, uwielbienie mężczyzn, udając się do klasztoru. Tam pojmuje w jakim grzechu żyła. Postanawia się oczyścić.

Historyk Vern Z. Bullough nie szczędzi drastycznych szczegółów. Pokutując za dawne grzechy Tais dała się zamurować w klasztornej celi. Pozostał jedynie niewielki otwór, przez który otrzymywała trochę chleba i wody. Jej ciało pełna była ekskrementów, w których zaległy się wstępne robaki, pełzające nocą po jej ciele. Smród wydobywał się przez niewielki otwór okrutny, ale nie zauważało to Tais w jej pokucie. Trwała ona trzy lata. Kiedy opuściła swą celę w ten sposób oczyszczona, jej ciało pokryte było głębokimi ranami, twarz miała zwidlą, jej oczy z trudnością przyjmowały promienie słoneczne. Wkrótce zresztą zmarła z wycieńczenia.

By móc propagować antyseksualizm Kościół musiał uporządkować własne podwórko, toteż hierarchowie domagali się od księ-

ży zachowania celibatu. Jak to zwykle bywa, ciało kapłana okazało się słabe. W okresie wczesnego średniowiecza, a w istocie także i

do tego stopnia, że pod koniec trzynastego wieku większość armii miała specjalnych oficerów, których zadaniem było kierowanie

owymi kobietami i pilnowanie, by prawidłowo wykonywały one swoje liczne obowiązki. Aliści moralność czuwała. To co było wolno na wojnie, zakazane było we dworze, w pałacu. Kościół nakazywał wstrzemięźliwość seksualną. Straszył ogniem piekielnym i krótkim życiem tych, którzy jej nie przestrzegali. Uczony mnich Marquise pisał, że każdy stosunek o kilka tygodni skraca życie, co biorąc pod uwagę długość żywota w średniowieczu miało swój ciężar. Ale ludzie tej epoki nie przykładali specjalnej wagi do „bez padoku”. Bardziej bali się ognia piekielnego, stąd wielu władców ślubuje czystość doczesną, między innymi i nasz król Bolesław Wstydliwy. Zagrzewali do takiego wyboru duchowi doradcy, kontynuując tradycję nienawiści do kobiet. Na przykład biskup Huguccio Hugan z Pizy nauczył swoją trzódkę, że „obcowanie płciowe nie może być wyzbyte grzechu”, a jego uczeń, papież Innocenty III do-

dał, iż „stosunek małżeński nigdy nie odbywa się bez cielesnej ochoty, ani żaru brudnej lubieźności, wobec czego spółkowanie jest skalane i zepsute”. Biorąc pod uwagę ogólną wówczas śmiertelność kobiet w czasie połogu, wynikającą z obskurnych warunków higienicznych oraz gorączki połogowej, argumenty o grzesznym charakterze wszelkiej seksualności trafiały do wyobraźni. W XII stuleciu w niektórych miastach we Francji oraz we Włoszech powstawały „kompanie czystości”, których członkowie deklarowali życie w czystości. Co prawda wśród przekazów historycznych zachowały się również i takie mówiące o prawdziwych bachanaliach odbywających się w tych kompaniach, ale stanowiły one najwyżej odejście od zasad.

Europa wieku XII i XIII jest czasem najostrzejszej walki z pokusami cielesnymi. To swoista moda i reguła tamtych stuleci. Historycy-demografowie potwierdzają to zjawisko. W wielu miastach następował spadek ludności.

Przewyciążony dogmat, kierunek myślenia pozwoliła ogromna zaraza, która w czternastym stuleciu zdzieliła ludność kontynentu. Wielka zaraza lat czterdziestych spowodowała, że ludność Europy spadła do jednej trzeciej. Całe obszary, miasta były wyludnione. Nie miał kto pracować w polu, pozbawione podstawowych funkcji zostały miasta. Wszyscy widzieli konieczność znacznego przyrostu naturalnego w tym również hierarchowie kościelni pozbawieni wpływów ze świętoperzta i innych opłat. Tak rodził się renesans - nawiązujący do starożytnego kultu ciała, miłości, radości życia. Znikła średniowieczna asceza. Malarze tworzą płotna odzwierciedlające powabność kobiecego ciała, poeci nie ukrywają opisów miłosnych uniesień. Pokusa, epatowanie nią staje się jednym z elementów ludzkiego życia. Tajemniczy uśmiech Giocondy jest zapowiedzią nowych czasów. Pełnych pokus.

Jak nie ulec pokusie?

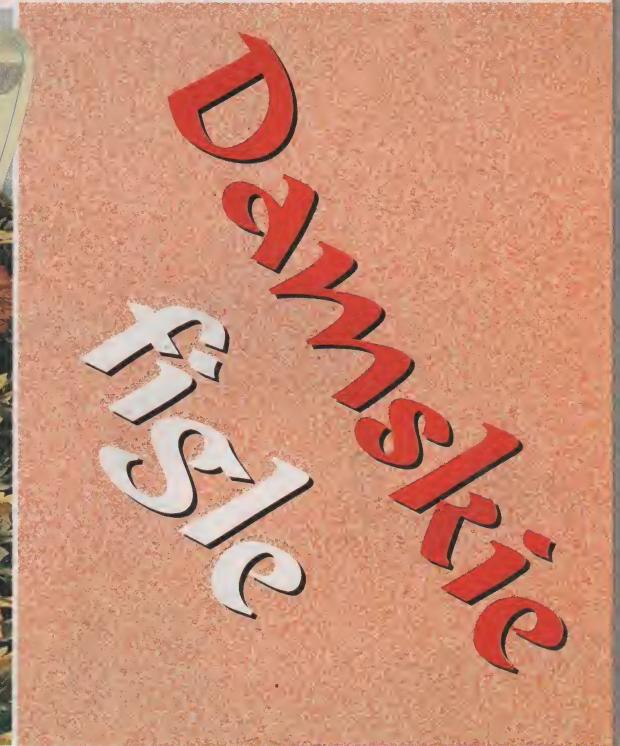


Wielu świętych mężów wczesnego i późniejszego średniowiecza uważało, że najlepszym sposobem na walkę z pokusami cielesnymi były wojny, najlepiej z niewiernymi. Tych szukano najpierw w Hiszpanii, a następnie na Bliskim Wschodzie. Być może, że biorąc udział w ciągłych wojnach, lub też długolatnich wyprawach mężczyzna w sile wieku zapomniał o swojej małżonce, nie był wszakże w stanie wyzbyć się własnych chuci. W wiekach średnich na niespotykaną skalę rozwinięła się pederastia. Była ona zresztą pośrednia wśród wyznawców Proroka, stąd również przeniosła się do kultury Zachodu. I co ciekawe Kościół przez długi czas zachowywał milczenie, aż nie nastąpiło znaczne zniewieścienie mężczyzn, którzy zaczęli nosić się nizzym kobiety, natomiast nie chcieli brać mieczy w dłoni.

Podczas wyprawy Karola Śmiałego księcia Burgundii zauważono, że jego armia odnosiła zaskakujące zwycięstwa nad znacznie liczniejszymi oddziałami wroga. Tę zagadkę stosunkowo łatwo było rozwiązać. Otóż armii księcia towarzyszyło około 2000 kobiet, dostarczających jej jedzenia, trunków, a zwłaszcza seksu. Przed bitwą, każdy żołnierz miał być - taki był książęcy rozkaz - zaspokojony seksualnie.

Prostytutki obsługujące średniowieczne wojsko uważano za coś niezmiernie istotne-







Historia (może) prawdziwa

Piękny ranek, pomyślała Julia wstając rano do pracy. Uczucie wilgoci w muszelce zapowiadało udany dzień. Mimo wczesnej pory słońce osuszyło już ostatnie zdzibła trawy z porannej rosły. Po kilku deszczowych dniach w końcu mogła założyć swoje ulubione czarne, wysokie szpilki i tegoż koloru pończochy. Dopełnieniem tych rzeczy był idealnie skrójony żakiet z nieodzowną mini spódniczką. Wiedziała, że tak ubrana doprowadzi do wielu niekontrolowanych wzwodów u płci przeciwej. Sama myśl o tym wprawiła ją w szampański nastrój. Pierwszym, który dał się urzec pięknem nóg Julii, był kierowca autobusu, którym zawsze jeździła. Widząc idącą w jego stronę tak piękną kobietę opóźnił odjazd, co spowodowało liczne wyzwiska zawistnych pasażerek. W zamian usłyszał słodkie dziękuję. Zawsze po przyjściu do pracy robiła siusiu w zakładowej toalecie. Tak było i tym razem z jednym wyjątkiem. Siedząc na sedesie zauważała na drzwiach ledwie widoczny tekst zatytułowany „tylko dla wtajemniczonych”. „W tej ścianie jest dziura, przez którą widać drugą ubikację. Uwielbiam patrzeć jak jakaś damulka robi siusiu. Mało która siada na desce, więc mam piękny widok na wilgotne od moczu rozchylone różowutkie wargi sromowe. Ostatnio usiadłem w pracy na przeciwko jednej z podglądanych przez mnie pań i korzystając z dziury w kieszeni onanizowalem się tak zapamiętale, aż wtrysnałem sobie niechcący w slipy całą porcję gorącej spermy. Mam nadzieję, że ta pani niczego po moich błędnych oczach nie poznała”. Julię ogarnęła nagle fala podniecenia, przecież to ona tydzień temu zaobserwowała dziwne zachowanie młodego przystojnego pracownika. Czy to ona była tą podgladaną kobietą? To chyba zostanie słodką tajemnicą. Ku swemu zaskoczeniu na wysokości kolan zobaczyła maleńki otworek w ścianie, zza której dobiegał dziwny dźwięk. Wiedziona ciekawością zerknęła. To co ujrzała przeszło jej najśmieszniejsze wyobrażenia. Oto przystojny dyrektor działu sprzedaży najnormalniej w świecie dzierzył w dłoni pięknego,śniadego penisa i ni mniej ni więcej szybkimi wprawnymi ruchami zdąział do fantastycznego orgazmu. Rozanielona tym widokiem bezwiednie sięgnęła do swojego źródłka, które było wypełnione po same brzegi pysznym nektarem.

Uwielbiała smakować swoje soki. Mając moczą całą rękę zaczęła z wielką przyjemnością zlizywać to, czym obdarzyła ją pipcia. Podniesienie Julii osiągnęło zenit, gdy zwilżonym palcem drugiej ręki dotknęła swojego cypelka rozkoszy. Był tak twarde i naprężony, że każde drgnienie zamieniało się w ból przepełniony niebiańską rozkoszą. Uwielbiała to jednocześnie drażnienie lechitaczki i ssanie dłoni. Ale największą przyjemność sprawiało jej coś innego. Tym czymś był gładko polakierowany czarny niewielki pędzel do nakładania pudru. Uwielbiała to uczucie wypełnienia, gdy onanizując się zdecydowanym ruchem zagłębiała go delikatnie w kakaowym oczku. Siegnęła szybko do torebki. Z błyskiem w oku dostrzegła swój ulubiony przedmiot. Niewiele namyślając się zatopiła obłą końcówkę w gorącej i pożądającej pochwie. Przykucnięta pozycja Julii była wręcz idealna do pobudzania punktu „G”. Dziwne uczucie oddawania moczu wiązało się z tą oszałamiającą podnietą, po której w szczytowym momencie następował wtrysk prawie bezbarwnej cieczy. Na ten moment nie musiała długo czekać. Tajemniczy eliksir ekstazy trzema falami spływał jej po samonośnych pończochach.

Był to pierwszy orgasm, jaki osiągnęła podglądając drugą osobę. Spektakl po drugiej stronie zmierzał ku końcowi. Świadczyła o tym nabrzmiała i purpurowa żołądż, na której lśniła kropelka spermy. Nastąpił gwałtowny fantastyczny wtrysk. Julia oniemiała na widok ilości wystrzelanego nasienia. Miała wrażenie, że nie istnieje żadna ściana, a cały ładunek ląduje jej na rozpromienionej twarzy i włosach. Zawsze uwielbiała zapach i smak spermy. Nigdy nie bronila się, gdy kochanek raczył jej usta przepyszny lekko sionawym likworem. W zależności od nastroju polykała wszystko, lub wypluwała na rękę i wmasowywała w swoje jadrne piersi. Pączek między płatkami pulsował miarowym przyspieszonym tempem, dlatego dwa powolne pociągnięcia ruchy palca wyniosły Julię w krainę wiecznej rozkoszy. Opamiętała się, gdy zza ściany usłyszała odgłos spuszczanej wody. Dobrze, że dzień zapowiadał się upalnie, bo mokre majtki i pończochy nadawały się tylko do wysłania nienasyconemu fetyszyście. Uczucie zakłopotania ogarnęło ją, gdy po 20 min. weszła do pokoju niczego niepodejrzewającego dyrektora, aby złożyć zalegle zamówienie. Choć była osobą wyzwoloną, rzadko zdarzało jej się chodzić bez majtek. Będąc już w swoim gabinecie osłabiona osunęła się wygodnie na skórzany fotel. Rozwarła nogi, aby swobodny pęd powietrza ostudził jej płonące lono. Zerknęła jeszcze tylko na dziurkę od klucza, aby przypadkiem nie tkwi tam czajeń nie dyskretne oko. Choć gdyby nawet tak było, to może i lepiej...



Casting

Zostań Fotomodelką do aktu
Atrakcyjne warunki współpracy.
Profesjonalne sesje zdjęciowe.
Wysokie wynagrodzenie.
Rozpatrywane będą tylko
fotooferty

Studio Foto
ul. Westerplatte 20
30-960 Kraków 1
skr. 403





MISS
Zdjęć
prywatnych

18 lat

Zagłębie

KARINA

Nasz nieustający konkurs „Miss Zdjęć Prywatnych” cieszy się wciąż ogromnym powodzeniem u Czytelników. I bardzo dobrze, gdyż zamieszczanie dużej ilości zdjęć prywatnych należy do specyfiki naszego pisma. Cieszy nas fakt, że te fotki się Wam podobają, bo jesteśmy zdania, że Polki są bardzo piękne, niezradko piękniejsze od zagranicznych modelek. Tym razem wybraliście Karinę, której uroda zachwyciła wielu Czytelników obojga płci i dlatego wkrótce zobaczymy ją na łamach PEEP SHOW w sesji zdjęciowej.





Ida traktuje nagość jak rzecz zupełnie naturalną. Wystawiając swoje ciało na pokaz, nie odczuwa żadnego skrępowania. Uważa, że nagość bardziej zdobi kobietę, niż nawet najbardziej wyszukane stroje. Kocha naturę i stara się z nią żyć w zgodzie. Ida uwielbia jazdę konną, twierdzi, że kontakt z koniem daje jej pewność siebie, wyrabia pozytywny stosunek do świata i - oczywiście - poprawia kondycję. Marzeniem Idy jest posiadanie na własność pełnego rumaka, którego będzie mogła bez przerwy ujeżdżać.





**W obiektywie
naszych Czytelników**

EMILIA





LUBE
KRA GŁOŚA

21 lat
Sosnowiec





KATARZYNA



Kandydacki
na fotomodelki



Małgorzata



Burdele za miasto!

KATOWICE. *Radykalne pomysły wojewody katowickiego*

Przez burdel o mało nie zginęli moi rodzice i osiem innych osób, w tym sędzia sądu rejonowego. Takie lokale powinny zniknąć z centrów miast - twierdzi stanowczo wojewoda katowicki Marek Kępski.

Wojewoda oraz komendant wojewódzki policji Mieczysław Kluk spotkali się wczoraj z prezydentami Katowic, Bytomia, Sosnowca, Dąbrowy Górnictwa, Zabrza, Ruda Śląskiej i Tychów. Kępski poprosił swoich gości, żeby zastosowali się, co zrobić z działającymi przy głównych ulicach miast agencjami towarzyskimi, sex-shopami i sklepami nocnymi.

- Nie jest tajemnicą, że agencje są miejscami, które sprzyjają rozwijaniu się przestępcości - przekonywał Kępski. - Niedawno podpalono w Gliwicach drzwi mieszkania moich rodziców i ich sąsiadów. O mało nie zginęli. Dlatego, że za ścianą jest burdel.

Wojewodę poparł komendant Kluk. Entuzjastycznie zareagował na propozycję Kępskiego Roman Urbańczyk, prezydent Zabrza. - To rzeczywiście jest poważny problem. Sprawa nie jest prosta, bo nie możemy przecież zabronić prowadzenia działalności zgodnej z zezwoleniami - zastanawiał się głośno Urbańczyk.

Kępski dowodził, że Katowice, jako przyszła stolica województwa śląskiego, powinny wyglądać przyzwoicie. Bez narokomanów, bezdomnych i - jak się wyraził - burdeli.

- Czy nie obawia się pan, że jeśli agencje, sklepy nocne i narkomani przeniosą się na peryferie miast, to tam zrobi się bardzo niebezpiecznie? - zapytaliśmy Kępskiego.

- Może na peryferiach agencje nie będą miały klientów - odparł Kępski. I dodał tajemniczo: - Powinna temu zapobiec policja. Mamy już z komendantem pomysł, ale nie zdradzę, jaki.

Kępski zapowiedział, że czeka na reakcję prezydentów. Spotka się z nimi za kilka tygodni i zapyta, co wymyśli. Na wczorajczym spotkaniu wojewoda poprosił także prezydentów, żeby znaleźli na peryferiach swoich miast miejsca na ośrodki dla narkomanów, w których byliby oni leczeni. Sam złożył w MSWiA dwa nowe rozporządzenia w sprawie narkomanów. I czeka od dwóch miesięcy na odpowiedź.

Wojewoda zadeklarował, że przeznaczy ze swojej rezerwy budżetowej 50 tysięcy zł. za pomoc bezdomnym i 110 tysięcy na 30 nowych radiowozów dla Komendy Wojewódzkiej. Zaapelował także do prezydentów miast, żeby zastosowali politykę „otwartych drzwi”.

- W zsypte w bloku mojego kolei schował się bezdomny i przeżył - powiedział wojewoda. Obiecał, że każdy bezdomny, który przyjdzie do Urzędu Wojewódzkiego dostanie kanapkę i coś ciepłego do picia.

ANGELIKA SWOBODA

Gazeta Wyborcza, dodatek katowicki z dn. 11.12.98 r., str. 4.



Sesja zdjęciowa w twoim domu

Poszukujemy atrakcyjnych wnętrz do sesji zdjęciowych z modelkami

Oferty tylko z Krakowa i okolic
tel. 0-601-510-111

Atrakcyjne Fotomodelki
Pozują do zdjęć erotycznych



Do dyspozycji studio fotograficzne.
Zapraszamy profesjonalistów oraz
amatorów. Tel. 0-501-180-646

SEX KATALOG - PONAD 500 ZDJĘĆ !

'SEX BEZ TAJEMNIC' - To kolorowy katalog zawierający unikalną kolekcję 500 zdjęć i erotycznych opisów. **Znajdziesz w nim 11 działów tematycznych! Oto one:**

Sex Grupowy trójki, kwadraty, wielokaty	Akrobacje Erotyczne pozycje dla zazwyczajanych intymnych i środków pobudzających	AKCESORIA EROTYCZNE omówienie akcesoriów intymnych i środków pobudzających
Foto Akty 100 gorących fotówek	Powiększenie Penisa praktyczne metody znaczącego zagodzenia problemu rozmiarów	Przedwczesny Wytrysk skuteczne sposoby przedłużania stosunku
Milosc Francuska kilka dziesiąt technik i pozycji	Fantazje i Orientacje Erotyczne praktyczne metody znaczącego zagodzenia problemu rozmiarów	ZAMÓWIENIE NA KATALOG 'SEX BEZ TAJEMNIC' Cena katalogu 'SEX BEZ TAJEMNIC' wynosi 19,50 zł plus kosz wysyłki. Katalog wysyłamy w dyskretym, nie oznakowanym opakowaniu, z opłata na pocztę przy odbiorze. Zamówienia prosimy przesyłać pod adres: SOFT IPS KM STUDIO PO BOX 1606 45-222 OPOLĘ 9
Christa Sztuka Kochania wyrównywane techniki milosne	Masturbacja, Nalotki Kochankowic unikalna kolekcja 20 frywolne igraszki z zabawkami i bez rekordistów (solo i w akcji)	ulica, nr domu imię, nazwisko kod, miejscowości

Adelajda uwielbia gorący seks i kocha się, kiedy tylko ma na to ochotę. Jeśli akurat nie ma w pobliżu kogoś, z kim mogłyby to robić (rzadkie to chwile, ale się zdarzają) - świetnie radzi sobie sama. Adelajda nie ma nic przeciwko masturbacji, lecz przyznaje, że nic nie zastąpi prawdziwego, gorącego i trwałego... mężczyzny.





Wojtek nie pamiętał jak i kiedy wyszedł z sali. Czy wesele już się skończyło? Nie był pewien. Nie wiedział też w czym mieszkaniu się znalazł i jakim cudem jest z nim ta piękna czarnowłosa dziewczyna?

Śledził ją pożądliwym wzrokiem przez cały wieczór. Zazdrościł wszystkim facetom, z którymi tańczyła i modził się do wszystkich pogańskich bóstw i demonów, aby choć raz wybrała i jego. A teraz wyglądało na to, że został wysłuchany.

- No, chodź, mój tygrysie, nie pozwól mi czekać... zsunęła góre swojej czerwonej jak krew sukienki i masowała dłońmi jędrne, oliwkowe piersi.

Sciągnął marynarkę i uwolnił się od koszuli. Trochę to trwało, ale jednak dziewczyna obserwowała jego nieporadny, gorączkowy striptiz z takim pożądaniem w zielonych oczach, jakby w życiu nie widziała nic bardziej podniecającego. Kiedy uporał się z podkoszulkiem i zataczając się szarpał sznurowadła - zaczęła ciężko dyszeć trąc przy tym udami jednym o drugie. Była półprzytomna od trawiącej ją żądzy.

Wojtek nigdy dotąd nie spotkał się z podobną reakcją na jego wątpliwe wdzięki. Miał pospolitą, wiecznie przygnębioną twarz, ciało wątłe i za grosz uroku osobistego. Jedyną kobietą w jakiej budził większe emocje była jego matka, lecz z nią nie chciał się od kilkunastu lat.

Był nijaki, na wesele brata przyszedł z Bachą - koleżanką z podwórka - równie jak on sam nieatrakcyjną dla płci przeciwniej. Zaprosił ją na prośbę matki. Wyłącznie.

Bacha nie miała modnych ciuchów, za to miała nadwagę, brzydziła się alkoholem i nie umiała tańczyć, mimo to zgodziła się, czym sprawiła Wojtkowi straszną przykrość. Bawili się średnio. Bacha nastroszona niby kwoka na gnieździe przycupnęła w kąsie i błyszczącym, zafascynowanym spojrzeniem śledziła pary na parkiecie, a Wojtek pił. Dużo i szybko. Z takim skutkiem, że w końcu zgubił gdzieś głupią Bachę i kawałek życiorysu, a w międzyczasie w nieznany sobie sposób zdolał oczarować czarno-

brewego anioła w czerwonej sukience (teraz już zupełnie nagiego anioła).

Wojtek czym przedzej wyskoczył ze spodni i slipów. Własna erekcja wprawiła go w zdumienie. Jego taran wydawał się twardy, gorący i wielki jak nigdy. Dziewczyna również była pod wrażeniem. Języczek rozłożyła szeroko nogi i masturbowała się hipnotyzowana zblizającym się do jej twarzy Wojtkowym palem.

- Jesteś wspaniały, boję się ciebie i pragnę - wyznała się gając po fiuta.

- Moja cipka jest głodna twojego mleczka, musisz ją natychmiast nakarmić! Dłoń, którą masowała sobie piczkę miała całkiem mokrą, sutki nabrzmiały i wyostrzyły się drapieżnie.



ZDJĘCIE PRYWATNE

kutasm wielkości ramienia.

- Jesteś boski, och, jeszcze nigdy nie było mi tak dobrze! Darła się pakując mu palce do tyłka.

Śluż z cipki chlubała Wojtkowi na jądra i brzuch. Pot spływał mu po plecach... Po prostu szczyt szczęścia!

Właśnie wtedy chędożona, już oswojona z rozmiarami penisa pochwa zaczęła się zaciskać! Przez chwilę mu się to nawet podobało, potem zaczęło być mniej przyjemne. Wokół nasady członka coś niby rząd zębów wbiło się w ciało! Wojtek znieruchomiał patrząc pytającą na kochankę. Roześmiała się złowrogo i dopiero wtedy zauważał, że ma ona pionowe kocie źrenice i nadzwyczaj długie kły!

- No co, nie chcesz nakarmić mojej cipki? - spytała niskim, niemal męskim głosem.

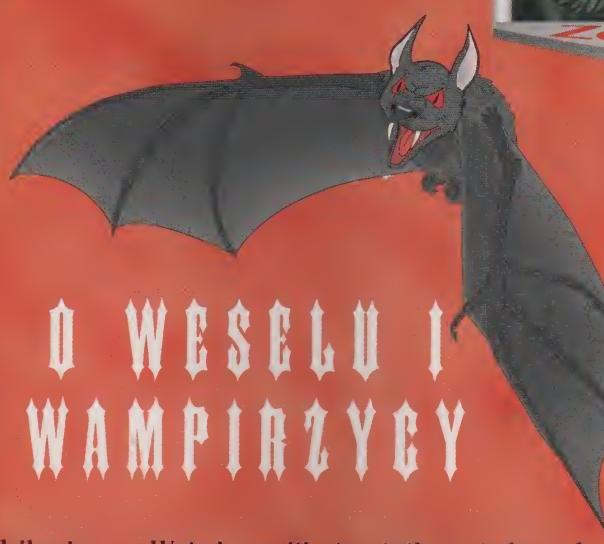
Krzycząc z przerażenia szarpał się do tyłu... by ocknąć się w pogromionym w półmroku pokoju. Gdzieś za ścianą kapela grała pijanego walca. Wesele dogorywało.

Na szczęście przygoda okazała się być tylko... chwileczkę! Coś dziwnego działało się z niedoszłą ofiarą cipki - wampirzycy. Wojtek zerkał w dół. Obok niego leżała Bacha, jej blond główka poruszała się rytmicznie na wysokości jego podbrzusza. Obejmowała wargami napęczniałą, przeciętnych rozmiarów kuśkę i ssała ją z widoczną przyjemnością.

- O kurde! - pomyślał, muszę jej przewrócić bo gotowa się przywiązać! Muszę... zresztą... och! Haaa!

Bez względu na to jak paskudna była rzeczywistość, to czasem jednak lepiej, że nie wszystkie sny się spełniają.

S.E.K.S.



O WESIELU I
WAMPIRZYCY

Wojtek zwalił się ciężko między uda dziewczyny i przyduścił ją niezgrabnie do tapczanu. Jęknęła z rozkoszy i natychmiast wbiła mu pięty w lędźwie.

- No, pokaż jaki z ciebie ogier! - krzyknęła.

Nakierował swą ogromną pałkę na bijące źródło i wdarł się w nie. Pierwsze pchnięcie oboje zaakceptowali donośnym okrzykiem. Potem raz za razem wrzeszczała tylko czarnuła dopingując kochankę, który zacisnął zęby drążył ją i

przebijając wkladając w każdy ruch całe serce. Zryte pazurkami plecy paliły go żywym ogniem - tak samo musiało palić jego kochankę łono rozdzierane



ROMEK

ZDJĘCIE PRYWATNE



Mirella jest bardzo odważną, młodą damą. Sama o sobie mówi, że jest bezpruderyjna, wyzywająca, lubi dominować i preferuje każdy rodzaj seksu. Czasami jednak potrafi być bardzo delikatna, czuła i romantyczna. Staje się taka jednak tylko wtedy, gdy jej na kimś bardzo zależy. Strzeżcie się Panowie.



PIĘKNA KOŚCIETA TO RAJ DLA OCZU, PIĘKO
DLA DUSZY I CZYŚCIEC DLA KIESZENI.





Droga Redakcjo!
Dziękuję za odpowiedź na mój list, ale przede wszystkim za to, że wydrukowaliście moje fotki. Idąc za waszą sugestią wysyłam obecnie dużo śmielsze zdjęcia (większość z twarzą) wierząc, że tak jak poprzednio mnie nie zawiadzicie i je jak najszybciej opublikujecie. Szczególnie zależy mi na zdjęciu pocałunku z moją przyjaciółką, a także na fotografie, gdy pieszczę językiem jej cipką. Moim marzeniem jest oczywiście to, żebyście wydrukowali wszystkie moje zdjęcia. Serdeczne pozdrowienia.

Aneta



ANETA i GOŚKA

czytelnicy ujawniają
TAJEMNICE ALKOWU





Och, przy-
szła nasza
dupcia. Mu-
szę natych-
miast skosz-
tować jej cy-
cuszków.

A ja powa-
chać jej cipkę.



Który sma-
kuje lepiej?...



Ojej, już jestem mokra
na widok waszych sztyw-
nych kutaszów.



Wsadzaj głębiej,
marzę o ostrym
rżnięciu.



ROJKAT





Och, widzę
że moje ogie-
ry znów na-
brali ochoty
na małe
rzniątko.



Kącik poezji erotycznej

Nieśmiały Tadeusz

Chciał się z Zosią przespać Tadeusz, lecz że bardzo był nieśmiały, wzduchał tylko i w jej zadek skrycie wybaluszał gąby. Zosia czuła Tadzia wzrok, a że żądza ją paliła, pierwsza uczyniła krok - w mroczny las go sprowadziła.

„Widzę, że ci stoi pała i na zadek mój masz chcieć. Spójrz! Już naga jestem cała - zatem prędko! Właź w mą pice! Ale Tadek, ten ofiara, stał bez ruchu niczym słup. Dolna mu obwiła wara, blady zrobił się jak trup. Nagle Zosia oczy zmrużyła i z rozkoszy krzyknie gromko: „Tak, tak! Och, jak mi to słuszy! Pompuj, pompuj mnie swą pompką”. Myśli Tadek: „Co jest grane? Przecież nawet jej nie tknłem”. Zosi jęki urywane już wstrząsają całym borem. „Och, jak cudnie! Och, jak błogo! Czuje w cipce takie ciarki, co z rozkoszy zabić mogą...! Już mi soczek spływa z szparki...”. Wtem coś tknęło Tadeusza i do Zosi podszedł blisko. Patrzy - coś się pod nią rusza... „Rany! Przecież to mrowisko!”. Roje mrówek szeregami

włażą w cipkę Zosi śmiało, że aż orgasm już spazmami targa nagie Zosi ciało. Widzisz, Tadziu? Spójrz tam, o! Gdybyś nie był tak nieśmiały, to byś teraz robił to, co te mrówka dokazały.

Gdy mnie znajdzie chętka...

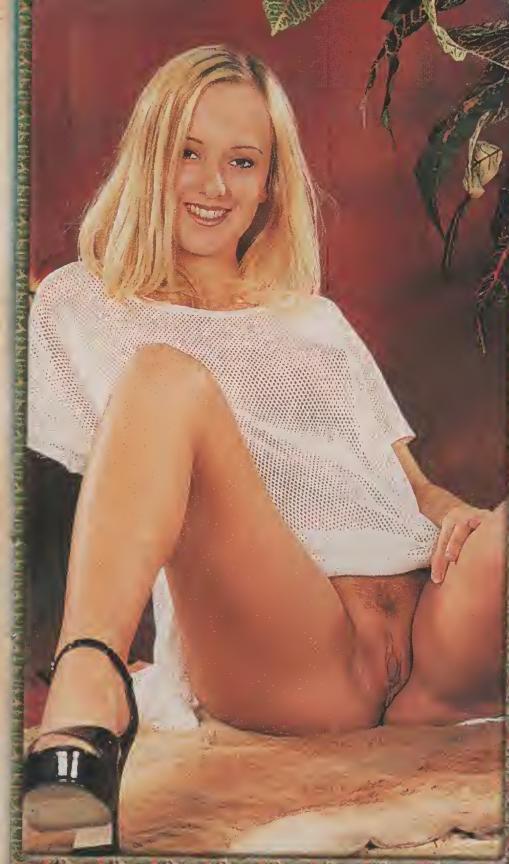
Gdy mnie chcica chwytka spora, czy to dzień, czy nocna pora - zaraz lózko ścięle szybko, by zabawić się swą psipką. Dwa paluszki w mig w nią wkładam i zaczyna się zabawa wyuzdanej małej kotki, w której główce sprośne psotki. Zrazu wolno srom swój pieszczę, lecz gdy czuję pierwsze dreszcze, wtedy mruczę, kwilę, wzducham - głębiej palce w cipkę wpycham. Ach, tak wielką błogość czuję, że mi dech niemal tamuje. Już mi z cipki soczek sika - rozkosz całkiem mnie przenika. Ach! Drga w spazmach mokra pica, wyję niczym wampirzyca, miotam się po łóżku cała - dawno tak nie szczytowałam. Gdy zaś rozkosz już odpływa pod pierzynę się ukrywam, w kłębek cała zwijam się, zamknę oczka - wkrótce śpię.



Sekscytujące psotki

Jesteśmy dwiema przyjaciółkami ja jestem Kryśka, to zaś jest Hania. Chcecie zobaczyć, jak się czasami bawimy razem, gdy pora spania? Najpierw popatrzycie, moje świniszki, na nasze ciała. Nieułe są, co? Dupcie, cipeczki, jadrne cucuszki... Pewnie wam stoją już fiuty. To w takim razie pora do działa! Haniu, kochanie, daj mi dziobeczkę! Godzisz się na to, bym majtki ci odjęła? Och, jaka śliczna ta twoja cipeczka! A jak się kręcą te czarne włoski? Niechaj wygładzę je paluszkami! Ten koraliczek w cipce jest boski - zaś te pąteczki są jak aksamit. Pozwolisz, Haniu, językem tam włożę... O, już ci soczek wypływa ze szparki - spijam go... Mniam! Smakuje nie gorzej od wina nawet najlepszej marki. Jęczysz już, Haniu? Przyjemnie ci nie? Nikt lepiej ode mnie nie umie ssac. Lecz pora na zmianę. Ma cipka też chce by język twój wreszcie mógł rozkosz jej dać. O tak! Jak wspaniale! Głębiej języczek! - Niechaj się schowa w cipeczce taki! Ja sobie tymczasem popieszę cyce, które na stal mi już niemal stwarzały. Och, Haniu miła - spójrz, już szczytuję! Krzywię usteczką w rozkoszy grymasie. Co tam masz w rączce, moja ty ładko? Ach, to wibrator! Wkładasz go sobie? I czujesz przy tym przyjemność śliczkę? Niech zatem i ja to samo zrobię! Faktycznie, bosko! Daj mi cięcię! A teraz pozwolisz: cucuszka śliczna... Mdleje ci cipka? Fakt: rozkosz to taka, jak gdyby prawdziwe rżnięły nas dole. A teraz anal! Dupeńki też chce. Miło tak w pupie poczuć intruzę. Psipka twa wolna - więc zajme się mnie wyssę z niej soki, niczym z arbuzu. Ty też mnie polóż w tym miejscu śliczeczkę! Bo już w mej szparce soki wędrują. Ach, miło mej dupci, miło cięcię - wnet obie naraz szczyt będą miały. Och, co za rozkosz! Prawda, Hanečko? Hej tam, świniszki! Wy też szczytujecie? Śmiało! Niech tryska wam z fluówka kleczko i niechaj na nas gęsto leje się! Bo te igraszki dla was są przecień, więc czyńcie, co wam przyjemność sprawia. A gdy, wyczerpani, w końcu zasypimy się wciąż jeszcze będziemy zaklewać...





Oleńka jest piękną nastolatką, która wkrótce zostanie młodą mamą. Lubi biel, nosi więc białą bieliznę i często zakłada jasne sukienki. Nie lubi dowcipów o blondynkach i wulgarnych wyrazów. Jest dziewczyną niezwykłą i ma niezwykłe upodobania. Oleńka lubi doświadczonych, starszych od siebie mężczyzn, przy których może się zawsze czuć bezpieczna. Lubi też bardzo naszą gazetę i wyraża nadzieję, że wkrótce po urodzeniu dziecka ponownie będziemy mogli ją zobaczyć na łamach PEEP SHOW.









MIEDZY KOBIECYM TAK I NIE, ZALED-

WIE KONIEC IGŁY ZMIEŚCIĆ SIĘ MOŻE.



NIMFOMANKI

NIMFOMANIA - chorobliwie wzmożony po-
pęd płciowy u kobiet, charakteryzuje się
stale utrzymującym się stanem pobudze-
nia erotycznego; u klaczy i król - często
powtarzające się okresy rui. W greckiej
mitologii nimfy - piękne córki Zeusa,
uosabiały boską moc przyrody oraz siły
życotne.

Specjalnie dla czytelników PEEP
SHOW wysłuchaliśmy zwierzeń pol-
skich nimfomanek!!!

Ania (22 lata), studentka geografii: „Moje
ciało domaga się seksu!”

Na pozór jestem normalną dziewczyną, ani
ładną, ani brzydką. Cieszę się jednak ogrom-
nym powodzeniem płci przeciwnnej, a to dla-
tego, że uwielbiam seks, i choć o tym nie
mówię, to po prostu widać. Zdradza mnie
moje ciało, które jakby prosi: „weź mnie na-
tychmiast, pragnę mężczyznę”. Kiedy z kimś
rozmawiam (obojętnie z kim), myśl o sek-
sie. Gdy widzę grupkę facetów - pragnę, żeby
mnie przelecieli po kolei. Najgorzej jest, gdy
rozmawiam sam na sam z moim promotorem
(bardzo miły pan po czterdziestce), nie mogę
się powstrzymać, żeby go nie uwodzić gesta-
mi czy spojrzeniem; wyobrażam sobie jak
wygląda bez ubrania, jak mnie dotyka, ścis-
ka za piersi, wkłada rękę do majtek i... zdro-
ża ze mnie to krępujące ubranie, by w końcu
w b i c... we mnie swoją meskość... Ach.

Nie wytrzymam: na samą myśl robię
się mokra...

Muszę Wam wyznać, że mam chło-
paka i bardzo go kocham. Bardzo czę-
sto uprawiamy seks (jest świetny w
łóżku). Oprócz tego codziennie się
onanizuję, ale to nie wystarcza. Boję
się tego, że kiedyś zostanę sama i nie
będzie nikogo, kto mógłby mnie choć
na chwilę zaspokoić. Na domiar zle-
go w miarę upływu czasu moje potrze-
by rosną.

Klaudia (31 lat), sekretarka: „Daje
każdemu i to bez ograniczeń.”

Dobrze wiem czego chcę, a chcę
seksu, dzikiego i ostrego. Potrzebny
mi jest w tym celu prawdziwy mężczy-
zna, który swoimi ustami, rękami i
penisem doprowadzi mnie do cudownego
wielokrotnego orgazmu. Nie za-
leży mi na czułości i delikatności.
Tego miałam w życiu wystarczająco.
Doszło w końcu do tego, że zamiast
odstawić porządnego numer, godzinami
rozmawialiśmy o tym, jak ulepszyć
nasz związek i poprawić pozycję. W
końcu powiedziałam sobie: „Dość już
tego!” Teraz interesuje mnie tylko
czysta rozkosz. Każdy mężczyzna
spełni ze mną swoje najskrytsze i najbardziej
bezwystydne marzenia. Jeśli podobażą się mu
moje piersi, pieszczę je długo, aż widzę, że
już nie może wytrzymać. Jeżeli wpatruje się
w moje pośladki, prezentuję je tak kuszą-
co, że zaraz chce w nie wejść. Tak trzeba
postępować z mężczyznami!

Agnieszka (35 lat), nauczycielka WF-u:
„Seks to cały mój żywioł.”

Często, gdy jestem sama, lubię marzyć i
fantazjować na temat seksu. Moja ulubiona
fantazja erotyczna rozpoczyna się w nastę-
pujący sposób: Opalam się na odludnej, dзи-
kiej plaży, gdzieś nad morzem. Mam pół-
przymknięte oczy, leżę na brzuchu. Nagle
ktoś napada na mnie, zasłania ręką oczy,
knebluje usta. I gwałci, brutalnie mnie gwał-
ci od tyłu. Z początku jestem przerażona,
boli mnie i chcę się uwolnić. Lecz wkrótce
podniecam się i dźwięki, które wydaję, nie
są już jękami bólu i strachu, lecz westchnie-
niami rozkoszy. Gdy jestem już tak rozpalona,
że nie mogę wytrzymać, mój oprawca
kończy i wstaje, zostawiając mnie wijącą się
z podniecenia i niezaspokojoną. Po czym
wiąże mnie tak, żeby nie mogła przy po-
mocy rąk sama zrobić sobie dobrze. Po
chwilie, gdy już ochłonę, inny mężczyzna
zaczyna brać mnie od tyłu. I znów sytuacja
się powtarza: Kiedy jestem bliska orgazmu,
on kończy i schodzi ze mnie; nie reagując
na moje błagania (żeby mnie nie zostawał
w takim stanie), on również niewzruszony
odchodzi. Ta fantazja mogłaby się ciągnąć
w nieskończoność, ale zwykle po trzecim fa-
cecie jestem już tak rozpalona, że tylko chwi-
la dzieli mnie od gorącej fali orgazmu.



Monika (28 lat), grafik komputerowy: „Już
rano czuję, że mam wielką ochotę na seks.”

Stał związek - o nie, nikt i nic mnie do tego
nie przekona. Żyję tak od kilku lat i bardzo to
sobie chwalę. Tylko rano często żałuję, że nie
ma przy mnie mężczyznę, który zgasiłby żar
tłący się między moimi nogami. Wtedy przez
cały dzień na niczym nie mogę się skupić.
Moje myśli jak obłakane krążą wokół seksu.
Nie mogę się doczekać wieczora, kiedy w
końcu będę mogła seksownie się ubrać i wy-
ruszyć na łowy w dyskotece. Przy barze sytu-
acja jest jasna - od razu widać, komu czego
potrzeba. Wybieram postawnych mężczyzn,
bo ten typ bardzo mnie pociąga. Ustalamy
reguły gry i idziemy do mnie, albo do niego.
Obydwie wiemy, czego chcemy, liczy się
tylko ta noc, a powtórki nie będzie, dlatego
dajemy z siebie naprawdę wszystko.

NIMFOMANKA - Po tym ją rozpoznasz!

Imprezy i spotkania towarzyskie interesują
ją wyłącznie dlatego, że może tam znaleźć
swoją następną ofiarę. Pewnym siebie spoj-
rzeniem taksuje towarzystwo. Uważaj, wybór
może paść na ciebie.

Prowokacyjnym strojem przyciąga uwagę
mężczyzn. Super-krótka mini i pokaźny de-
kolt dobrze mówią, po co tu przyszła.

Jest pewna siebie, śmiała i zdecydowana.
Ona nie szuka przyjaciela, lecz pomysłowe-
go kochanka. Wie, czego chce. W towarzys-
twie często uchodzi za osobę „łatwą”.

Jej ciało mówi za nią. Gesty, spojrzenia,
sposób w jaki się porusza - to wszystko ma
na celu zwrócić twoją uwagę. Nimfomanka
jest bardzo seksowna.





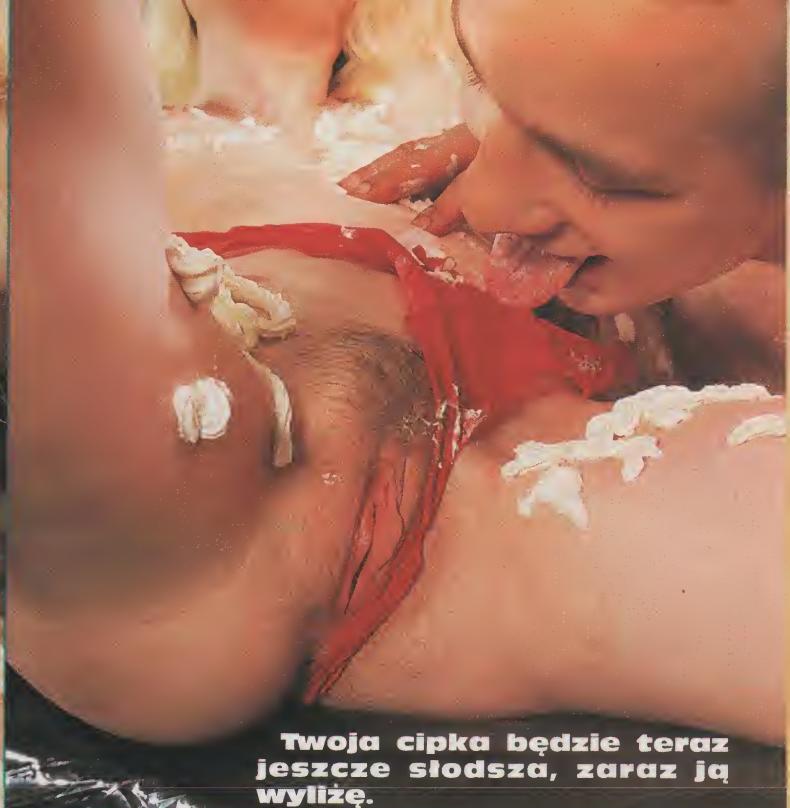
Och kochanie, strasznie cękniam za tobą i twoim męskim ciałem. Jestem bardzo spragniona seksualnie.

Postaram się ci to wy nagrodzić. Dziś zabawimy się inaczej niż zwykle...

Mam nadzieję, że masz ochotę na coś więcej niż tylko pociąinki...

Uwielbiam, gdy mnie całujesz...

Co ty robisz kochanie?





Co
słychać?

Onanizm jest zdrowy!

Naukowcy z Uniwersytetu Gutters w USA dokonali odkrycia, że seks jest najlepszym lekarstwem na niemal wszystkie choroby świata. Na przykład intensywnie kochając się z partnerem można wyleczyć się z największego nawet bólu. Kobiety, które posiadły sztukę długiego i intensywnego onanizowania, szybko uczą się zmniejszać swoje fizyczne cierpienie.

Ci amerykańscy uczeni twierdzą, że jeśli ciężarne kobiety często się onanizują, mają znacznie mniej bolesny poród.



Istnieje mnóstwo raportów dokumentujących niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą poprawianie urody za pomocą silikonu. Pomimo ostrzeżeń tysiące kobiet czekają w kolejce, aby powiększyć swoje piersi w gabinecie chirurgii plastycznej. Przeciwko temu trenowi opowiedział się m.in. słynny norweski chirurg plastyczny Gorm Bretteville. Podzielamy jego zdanie.



Naukowcy z instytutu w Genewie, w Szwajcarii przeprowadzili dokładne badania i gruntowne analizy, których wyniki dementują mylącą opinię, że panowie wolą blondynki. Większość mężczyzn jak się okazuje bardziej podniecają brunetki. Dalej szwajcarscy badacze zadali kłam twierdzeniom, że mężczyźni o dużych nosach mają też duże penisy.

W Sun City (RPA) trwają właśnie zdjęcia próbne do nowego filmu porno z udziałem m.in. lokalnych gwiazd. Na razie nie możemy niestety podać tytułu filmu, ale z pewnością zrobimy to wkrótce.



Specjalnie dla PEEP SHOW!

Rozmawiamy z 27-letnim MARKIEM, członkiem zespołu tańca erotycznego „Chance”. Grupę tworzy piątka zdedybowanych, młodych mężczyzn. W 1994 roku zaczęli występuwać w night klubach. Dzisiaj tańczą nawet na osiemnastych urodzinach córek znanych biznesmenów.

GOŁO I WESOŁO

— Myślałeś kiedyś, że będziesz się publicznie rozbierał?

— To co robię, to nie rozbieranka. Obcisłe slipki to kostium, bo taniec erotyczny to przedstawienie, które potrzebuje oprawy. Trzeba zrobić show. Nie jestem striptizerem, chociaż często zdarza się, że kończę nago na scenie. Ale nie występuję po to, żeby ludzie patrzyli na mojego penisa, tylko po to, żeby przeżyli coś fajnego.

— I przeżywają?

— Nasze fanki zrywają ze mnie ubranie, więc chyba są zadowolone, prawda?

— Tańczycie tylko dla kobiet?



— Nie jesteśmy obłudni. Tańczymy dla wszystkich, którzy chcą nas oglądać i którzy za to zapłacą.

— Kto ostatnio chciał was oglądać?

— Córka znanego warszawskiego biznesmena. Miała udaną osiemnastkę!

— Wolisz tańczyć dla kobiet czy mężczyzn?

— Nie mam określonych preferencji.

— A w życiu prywatnym? Masz kogoś na stałe?

— Każdy chyba kogoś ma, prawda?

— Wie, jak zarabiasz?

— Wie i popiera.

— Jak trafiłeś do „Chance”?

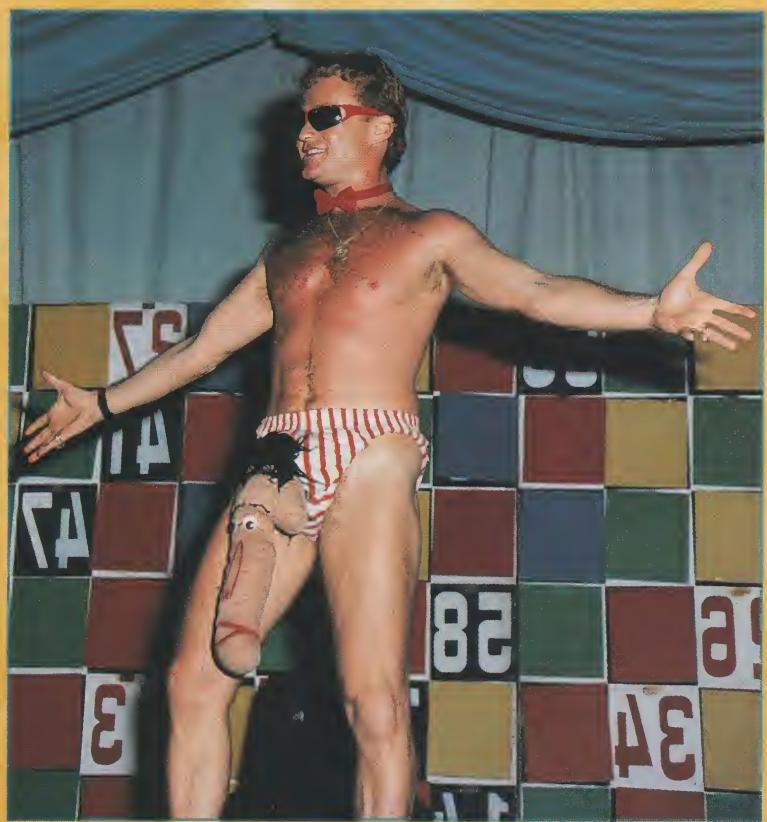
— Pomyślałem, że dobrze tańczę, więc warto zgrzeszyć.

— Przyjęli cię tylko dlatego, że dobrze tańczysz?

— Nie, nie tylko dlatego. Musiałem też porządnie wyglądać. Ciało jest ważne, bo przecież nasza publiczność chce je oglądać.

— W czasie występu masz erekcję. To norma, czy szczególnie się starasz?

— U nas to norma! Są tancerze, dla których to, żeby im nie stanął w czasie występu jest sprawą honoru. To nie my! W „Chance” robimy to, co się podoba naszej publiczności.



— Nigdy nie miałeś z tym kłopotów?

— Chodzi ci o wzwód? Pewnie, że zdarzają się problemy. Nie jesteśmy ze skały. Zmęczenie materiału się zdarza.

— Wtedy odwołujecie show?

— Nie, raczej nie. To się szybko może zmienić - wystarczy gorący doping widzów. Ja przeżyłem już taką sytuację. Pomogła mi pigułka. Łyknąłem i było po kłopocie.

— Brałeś viagra?

— Wtedy akurat nie. Jeszcze jej nie wymyślili. Wziąłem sprawdzony polepszacz.

— A viagra nie próbowałeś?

— Próbowałem. Czułem się normalnie, nic specjalnego.

— Czy ta praca sprawia ci przyjemność?

— Widzowie tańczą z nami, czasem szaleją, rozbierają się, rozbierają nas - ja to lubię. Publiczność jest rozluźniona i panuje swobodna atmosfera, więc ja też się dobrze bawię. Kobiety chcą mnie dotknąć, częstują drinkami, kradną moje ciuchy. To przyjemne. Czasem zdarza się, że ktoś mnie prosi o osobisty kontakt.

— I co wtedy robisz? Odmawiasz?

— To zależy.

— Dzięki za szczerość. Musimy kończyć, bo za chwilę czeka cię występ.

— Dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników „Peep Show”!





Droga Redakcjo!

Zwracam się do was z prośbą o pomoc. Pracuję w jednym z lubelskich banków, mam bezpośredni kontakt z klientami, których przewija się całe mnóstwo. W pracy poznalem kobietę, która mnie zachwyciła, była klientka, przyszła załatwiać sobie kredyt. Była „na oko” w wieku lat czterdziestu, miała leciutko zaokrągloną figurę i pięknie pachniała. Niestety, do otrzymania tego akurat rodzaju kredytu niezbędna była osobista zgoda jej męża, który właśnie przebywał za granicą. Była u mnie, tzn. w pracy kilkakrotnie szukając innych rozwiązań i fachowej porady, zakładając sobie przy okazji konto. Nie potrafię tego wyjaśnić, ale zacząłem jej pragnąć i myśleć o niej obsesyjnie. Z komputerowej bazy danych wziąłem jej adres i postawiłem wszystko na jedną kartę. W jednym z druków, które wypełniała znalazłem niewypełnioną rubrykę, wziąłem ten druk i poszedłem do niej. Czekałem przed blokiem, aż będzie wracać z pracy, żeby niby to przypadkiem spotkać ją przed blokiem szukając rzekomo adresu. Była zaskoczona, gdy mnie ujrzała. Natychmiast wyjaśniłem, że przychodzę ze służbową sprawą w związku z brakującym podpisem i porządkiem w banku przed spodziewaną kontrolą. Zaprosiła mnie i poczęstowała herbatą z ciastkami, mieszkała razem z córeczką, która była właśnie u dziadków. Ze spraw służbowych rozmowa zeszła na bardziej „ludzkie” tematy. Opowiadała mi o sobie, o tym, że jest bardzo samotna, bo mąż już od 1,5 roku pracuje w Norwegii i nie zanosi się na szybki jego powrót. Mówiła, że nie ma nawet komu się zwierzyć, bo pokłóciła się z przyjaciółką, była coraz bardziej otwarta w rozmowie. Podejrzewała, że mąż ma „kogoś” tam, za granicą, omal się nie rozplakała. Na co ja powiedziałem, że jest przecież bardzo atrakcyjną kobietą i niejeden młodszy facet by jej pragnął, więc bez problemu znalazłaby sobie przyjaciela, kochanka czy nawet przyszłego męża. A także, że mnie osobiście się podoba.

Spojrzała na mnie z niedowierzeniem, położyła dłoń na moim policzku. Zacząłem całować tę dłoń bez opamiętania, potem jej usta, oczy, szyję. Rozpięła sama bluzkę, a ja wyjąłem zza biustonosza duże, lekko obwiesłe piersi i przywarłem ustami do sutek ssąc i podgryzając je delikatnie. Wysunęła ze spodni mojego członka i zaczęła mnie onanizować. W trakcie pieszczot pozybliśmy się ubrania, półując na kanapie rozchyliła przede mną uda. Dotknąłem jej futerka, masowałem całą dlonią, była wilgotna i cieplna. Wsunąłem do środka palec, potem drugi, zamknęła oczy wzduchając. Szeptała: „Cudownie, mój skarbie, chcę ciebie, tak mi cudownie”.

Nie wytrzymałem i uniósł jej nogi do góry, opierając na swoich ramionach. Chwilę wodziłem członkiem z góry na dół po jej rozchylonych płatkach i lechtaczce. Omal nie krzyknęła, wreszcie wszedłem w nią gwałtownie, nie wytrzymała i z ust wydobyła nieartykułowany krzyk. Ruszałem się powoli, sycąc jednocześnie wzrok widokiem nagiego ciała dojrzałej kobiety, dobijałem coraz głębiej, czując jak ocieram o szyjkę. Ona rzucała głowę na boki, szarpiąc palcami narzutę, chwyciłem mocno rękoma jej piersi i przyspieszyłem ruchy. Czułem, że zbliżamy się oboje. Szczytowała pierwsza zaciskając palce na moich dloniach. Wiedziała, że jestem bliski i wyjąła mojego członka z siebie, uklękła i włożyła go do ust. Tego było za wiele, po paru chwilach trysnąłem w jej ustach.



Zdjęcie prywatne



Zdjęcie prywatne

Leżąc dysząc i spoceną na kanapie, całowaliśmy się czule. Krystyna już nie wróci.

Oglaszałem w kilku pismach erotycznych, że pragnę poznać dojrzałą Paninę, na próżno, nie było odzewu, stąd napisalem o tym, co przeżyłem. Rówieśniczki przestały mnie pociągać, patrzę z zachwytem tylko na starsze ode mnie kobiety. Nie interesuje mnie uroda, to rzecz względna. Pragnę być przyjacielem i kochankiem. Jestem zdrowy, kulturalny i dyskretny.

Czy naprawdę nie ma Pani w wieku 35 - 50 lat, która chciałaby mnie poznać? Mieszkam w Lublinie lecz odległość to nie problem. Jestem wolny i absolutnie bezinteresowny, a poza tym naprawdę przystojny ze mną facet.

Droga Redakcjo, proszę opublikować mój list, a może i mnie uda się spełnić swoje marzenie.

Nazwisko i adres znane redakcji



„Kobiety odczuwają wielką przyjemność podlewając ogród wężem gumowym” stwierdza Simone de Beauvoir w swojej książce poświęconej psychice kobiety „Druga płeć”. Gdyby przyjąć, że twierdzenie to jest prawdziwe, zawsze strażaka powinien być wybitnie sfeminizowany.

Wąż, który stał się powodem moich rozwrańczań mieszka w łazience, a mówiąc jeszcze bardziej konkretnie zwisa sobie nad wanną uzbrojony w metalowe lub plastikowe siteczko. Jak często owo urządzenie kusi nasze Ewy do grzechu? Kiedy „zgrzeszyły” z nim po raz pierwszy? O tym za chwilę. Teraz słów kilka o tym, co udało mi się dowiedzieć tu i tam o roli prysznicu w życiu erotycznym kobiety.

Po pierwsze, jak pisze o tym Alex Comfort w poradniku „Radość seksu”: „Prysznic stwarza naturalną okazję dla seksualnych przygód. Wspólny prysznic – wspólna miłość. Prysznic – zdaniem Aleksa - to... jedyny odpowiedni obiekt w większości mieszkań i pokoi hotelowych, do którego można przywiązać ręce partnera powyżej głowy”. Po drugie, zdaniem fachowców zabawy z łazienkowym wężem mogą być dla dziewczyny niebezpieczne, co oznacza że dziewczyna może tak bardzo uwarunkować się na wodne łaskotki, że potem nijak nie jest zdolna do przeżycia rozkoszy z „wężem” mieszkającym w spodniach swojego partnera. W końcu po trzecie: prysznic jest zalecany jako doskonały afrodyzjak dla oziębłych kobiet, które podlewając sobie erotyczne sfery, uczą się w ten sposób przebywania seksualnej przyjemności. Czy można jeszcze coś dodać do tematu „wąż kusiciel”? Statystycznie rzeczą biorąc, jak stwierdza Nancy Friday w „Mojm tajemniczym ogrodzie” onanizuje się każda kobieta lub... prawie każda. Woda tryskająca z prysznicu jest ulubionym i jednocześnie najprostszym „seksualnym narzędziem rozkoszy”. Trudno powiedzieć, która z „Ew” wpadła pierwsza na pomysł wykorzystania łazienkowego węża do erotycznych zabaw? Można domyślać się, że burzliwy rozwój tego hydralicznego urządzenia obserwowany w ostatnich latach, wiąże się prawdopodobnie ze zrozumieniem kobieczych potrzeb. Współczesna dziewczyna ma nie tylko możliwość pofiglowania z ciepłym strumieniem wody kierowanym na dolne okolice ciała, ale... skorzystania z całego asortymentu specjalistycznych „słuchawek”, które przytwierdzone do końca gumowej lub plastikowej rury mogą np. drażnić strumieniem cienkim, grubym, silnym, delikatnym, rozpylać mgiełkę, obskiwać skórę cieniutkimi i ostrymi jak igła strumyczkami, lub odwrotnie: stworzyć jeden gruby silny „oblew”. Producenci wymyślili również wodne vibratory, które przyłożone w odpowiednie miejsce jednocześnie drgają i tryskają. Udało mi się wyciąć erotyczny kata-

log, w którym normalne prysznicowe sitko zostało przerobione na „normalnego wodnego fallusa, który w dwudziestu ośmiu różnych wersjach może być odpowiednią złączką, automatycznie przytwierdzany do końcówki prysznicu. Jedne z tych penisów mają za zadanie właśnie tryskać i drgać. Inne zajmować się mniejszą i większą dziurką jednocześnie. Jeszcze inne po uruchomieniu pęcznią i pod wpływem ciepłej wody ogrzewają się jak żywy fiut. Są też takie, które „wytryskują wodę” w pożądanym przez właściwą momencie.

Jak radzą sobie w tej sytuacji nasze dziewczyny? Czy w ogóle „wąż łazienkowy” stanowi dla nich pewną atrakcję. Jak z niego korzystają i co sądzą o tego typu zabawach?

Agnieszka lat 38

Moja matka zawsze mi powtarzała, że dotykanie lub wkładanie czegokolwiek „do środka” jest bardzo niebezpieczne dla dziewczynki i powinno się tego unikać. Kiedy dawaliśmy wokres dojrzewania seksualnego i pojawiły się pierwsze miesiączki, w sposób oczywisty musiałam sobie jakoś z tym problemem poradzić, starając się omijać ręką zakazanych

„WAŻ KUSICIEL”

przez matkę sfer. Do głowy przyszedł mi najprostszy pomysł na zachowanie higieny. Po prostu kucałam nad wanną, odkręcałam sitko od prysznicu i kierowałam strumień wody do środka pochwy, by wypłukać „to”, co moim zdaniem mogło mi zaszkodzić. Po pewnym czasie takie zabiegi zaczęły się przedłużać w czasie. Woda z rury lała się do środka mojej cipki, a ja miałam wrażenie, że rozsadzi mnie z przyjemności, jakiej wtedy doznawałam. Z czasem wykombinowałam sobie, że najskuteczniejszym sposobem oczyszczania środka jest po prostu włożenie tam końcówki rury od prysznicu. No cóż, teraz z perspektywy lat oceniam te zabawy jako jedne z najgłupszych, jakie mogłam wymyśleć. Przychodziłam je wieloma wizytami u ginekologa, który dowiedział się o moich sposobach na zachowanie higieny podczas miesiączki puknął się w głowę stwierdzając, że doprowadziłam tym sposobem do całkowitego zaniku mieszkającej w tym narządzie naturalnej flory... Czy teraz bawię się w podobny sposób? Znając skutki - nie. Kupiłam wibrator, którym uzupełniam seksualne braki.

Olga lat 26

Po raz pierwszy skosztowałam prysznicu w wieku 17 lat. W internacie, w którym mieszkałam nie było indywidualnych natrysków. Kapiele organizowane były grupowo. Kiedy kilkanaście dziewcząt wchodziło do pomieszczenia z natryskami zawsze czułam się nieswojo. W tym czasie mieszkałam w pokoju z koleżanką, która dość wcześnie poznala tajniki życia erotycznego. Kiedy stała pod prysznicem, zawsze przyjmowała takie ułożenie, że jedna z silniejszych stróże wody skierowana była zawsze na jej srom. Zapytałam ją kiedyś, czy nie uważa, że tak dokładne mycie i płukanie tej części ciała to przesada? Wybuchła śmiechem i powiedziała: „Skosztuj sama takiego masażu, to zrozumiesz, że z myciem nie ma to nic wspólnego.” Przy najbliższej okazji, kiedy ponownie grupą schodziliśmy pod prysznic, istotnie spróbowałam. Moja koleżanka obserwowała mnie ukradkiem robiąc to samo. Nie wiem jak ona, ale mnie ta zabawa doprowadziła do orgazmu. Od tego czasu uplynęło sporo lat. Wracam czasami myślami do tej sytuacji, szczególnie wówczas, gdy jestem w wannie. Wtedy oczywiście prysznic vibruje po mojej cipce.

Katarzyna lat 21

Czy kusi mnie „wąż łazienkowy”? To zależy kiedy. Po raz pierwszy „zgwałcił mnie” chyba w wieku 15 lat, kiedy kończąc kąpiel jak zwykle opłukiwałam się strumieniem wody z prysznicu. Kiedy skierowałam go na moje piersi ze zdziwieniem odkryłam, że zaczyna robić mi się dziwnie dobrze. Nigdy przedtem nie doświadczyłam tego uczucia. Kiedy strumień tryskał na moje nabrzmiałe brodawki, druga ręka powędrowała do mojej dziurki. W chwilę potem pojawił się tam również tryskający strumień wody. Napięcie rosło, a wraz z nim siła podkrycianego przeze mnie strumienia. Po 5 minutach takiej zabawy odkryłam, że moje ciało potrafi dostarczyć mi takiej przyjemności, o jakiej nawet nie śniłam. Teraz zabawy pod prysznicem traktuję raczej jako dodatek do mojego życia erotycznego i wcale z tych „deserków” nie zamierzam zrezygnować!

Gabrysia lat 29

Chyba dobrze to nazwałeś „kuszeniem”. Miałam taki okres w swoim życiu, kiedy ze swojej masturbacji spowidałam się księdzu, uważając że jest to ciężki grzech. To było w tzw. „szczęśliwych latach”, kiedy oglądanie siebie w lustrze na głosza było podstawowym zajęciem każdej małolatki. Oczywiście nie ominęło to również mnie. Najczęściej takie zabawy odbywały się w łazience. Mój „wąż” miał trochę inną postać.

Ótoż w naszym domu był również zamontowany bidet. Kiedy podczas podmywania zaczęłam zauważać, że tryskająca na moją lechtażkę woda przyjemnie zaczyna mnie podniecać. Wczesnej znałam już onanizm, jednak uprawiałam go pewnie tak jak większość dziewcząt przy pomocy paluszka. Tym razem paluszek jedynie dopomagał mi w dochodzeniu do orgazmu. Po kilku takich eksperymentach na bidecie, palec przestał mi być potrzebny. Siadałam po prostu okrakiem na tym urządzeniu w taki sposób, aby strumień wody był skierowany wprost na moją szparkę i... reszta działała sama. Ksiądz oczywiście zbroził mi takich zabaw. A że owoc zakazynej smakują podwójnie, to rzeczywiście za każdym razem kusiło mnie owo „masując-czyszczące” urządzenie. Jak często ulegałam pukusie? No cóż, prawdę mówiąc za każdym razem, kiedy nasząc mnie na to ochotą! Od pewnego czasu przestałam się nim interesować. Jego miejsce zastąpił moi chłopak.



Do ostatniej kropli... kisielu

4 grudnia 1998 r. byliśmy świadkami niezwykłego w Polsce spektaklu: w klubie STAR 2000 w Zabrzu odbył się pokaz kobieczych walk w kisielu!

DO OSTATNIEJ KROPLI KISIELU

Na pomysł zorganizowania w Polsce pierwszych walk w kisielu wpadła firma MCA Poland z Bytomia. Okazało się, że pomysł był trafiony. Emocjonujące turnieje przypały Polakom do gustu - od maja '98 kisielowe potyczki obejmowały kilkudziesiąt tysięcy osób w kilkudziesięciu nocnych klubach w całym kraju.

Jedno jest pewne: trzeba to przeżyć, żeby się o tym przekonać. Wam, drodzy Czytelnicy, musi na razie wystarczyć nasza relacja i fotki z tych kisielowych zapasów. Co o tym myślicie? Napiszcie do nas, jak was się podobało.

Jedna z zawodniczek walczących w kisielu prosiłyśmy o rozmowę. Oto specjalnie dla PEEP SHOW wywiad z JESSIKĄ, zwyciężczynią turnieju w Zabrzu.

LUBIĘ SIĘ BAWIĆ

- Od kiedy bierzesz udział w walkach w kisielu?

- Jestem zawodniczką dopiero od trzech miesięcy.

- Ale masz już spore sukcesy na koncie?

- Nie traktuję tego tak bardzo poważnie. To dla mnie przede wszystkim zabawa, a ja lubię się bawić.

- Naszych czytelników na pewno interesują wrażenia z takiej walki. Jak to jest bić się z koleżanką w kisielu?

- Kisiel jest ciepły, więc to nie jest nieprzyjemne uczucie. Nie odnosimy jakis obrażeń, chodzi raczej o sposób walki. Ważne żeby to było ciekawe, aby skoordynować ruchy i wygrać w ładnym stylu.



Przebieg zawodów jest podobny: zwykle walczą ze sobą pary zawodniczek w okrągłym basenie pełnym kisielu. Jurorów wybiera się wśród publiczności: oni decydują, która z dziewczyn walczyła w lepszym stylu. O tym, jak to wszystko wygląda z bliska reporterzy PEEP SHOW przekonali się na własnej skórze w barbórkowy wieczór.

Do klubu STAR 2000 w Zabrzu goście przybyli tłumnie. Były media, byli przedstawiciele świata biznesu i kilku śląskich oficjeli (incognito oczywiście). Stopniowo rosło napięcie - zawodniczki kazały na siebie czekać aż dwie godziny! Dobrze, że przez ten czas o gości dbała bardzo sprawną obsługą klubu. Wszyscy też z ciekawością przyglądali się basenowi ustawionemu w centralnym miejscu: miał prawie sześć metrów średnicy i znajdowało się w nim pół tony wiśniowego kisielu!

Wyczekiwany turniej rozpoczął się o 22.00. Przed pierwszą walką prowadzący imprezę wybrał sędziów. W skład jury weszli dwaj chętni panowie i jedna nieśmiała niewiasta. Publiczność oklaskami przywitała dwie pierwsze zawodniczki z angielsko brzmiącymi imionach: Jessica i Angie. Sprawdziło się to, o czym zapewniali nas organizatorzy imprezy - panie były młode, ładne i miały dobry cios. Były ubrane w typowy strój zawodniczek walk kisielowych - majteczki i obcisłe podkoszulki. Niektórzy panowie z publiczności wydawali się tym trochę zawiedzeni. Pocieszyli się dopiero wtedy, gdy w trakcie starcia zawodniczki zrzuciły niepotrzebne części ubrania. Walka miała raczej lagodny przebieg. Dziewczyny dbały o styl, zależało im na tym, żeby dobrze się zaprezentować - jak to kobietom. Stosowały częściej nelsony niż lewe sierpowe. „Obrażenia” odnieśli raczej przyglądający się walce z bliska fotoreporterzy, bo dziewczyny w ferworze walki chlapały kisiem na wszystkie strony. Ci, którzy robili zdjęcia, przypłaciły to mokrymi garniturami, a na głowie fotografa Jacka Guttowskiego wylądowały ciążki od kisielu podkoszulek!

Pierwszą walkę wygrała przy aplauzie publiczności czarnowłosa Jessica. Drugi pojedynek rozegrały Nicole i Michelle. Przed tą walką jeden z gości stwierdził, że bardzo chciałby zostać trenerem jednej z dziewczyn. Tak się stało. Niestety jego rady nie za bardzo pomogły jego podopiecznej i wygrała jej przeciwniczka.

W trzeciej, finałowej walce tego wieczoru oglądaliśmy więc Jessica i Nicolę. Zwyciężyła ulubienica publiczności - Jessica.

Dziewczyny nie straciły zębów, wszystkie części ciała miały po meczu na właściwym miejscu. Krew się nie lała, nie było siniaków, ale oglądający chyba nie byli zawiedzeni. Wprawdzie słyszeliśmy glosy, że niektórzy spodziewali się ostrzejszego bicia, ale wiadomo, że nie wszyscy mają jednakowe gusty.



- Widzę, że mówicie sobie z koleżankami po imieniu. Nie przeszkażcie mi to, że bijesz się z przyjaciółką?

- Uważam, że lepiej znać swoją przeciwniczkę i lepiej się lubić. My nie walczymy o medale, więc jaką agresję jest niepotrzebna.

- A co po walce? Regenerujesz siły, trenujesz do następnego spotkania?

- Po walce najważniejsza jest kąpiel. Kisiel na szczęście szybko się zmywa. I to wszystko. Nie stosuję jakiś spejalnych treningów. Po prostu dbam o siebie, ogólnie o kondycję i ciało. I tak aż do następnego meczu.

- Dziękuję ci za rozmowę i gratuluję wygranej w niezłym stylu.

Jury





MARIA

Maria jest niepoprawną romantyczką, lubi delikatny i czuły seks, choć zna go głównie z książek o miłości. Marzy o mężczyźnie, który otoczy ją opieką i będzie pisał dla niej miłosne wiersze. Chciałaby, żeby jej „Książę z bajki” miał silne ramiona, na których mogłyby się oprzeć w trudnych chwilach. Może taki mężczyzna jest wśród naszych czytelników?...



KOBIETY ŻYJĄ CNOTLIWIE TYLKO Wtedy,
Gdy brak odpowiedniego mężczyzny.



19 lat

Kraków

**W obiektywie
naszych Czytelników**

WIOLA

Znakiem Zodiaku Wioli jest Waga. Kobietę, urodzoną pod tym znakiem cechuje zwykłe urodą, poczucie piękna, wdziek, kokieteria, uczuciowość, a także zdolności artystyczne. Możecie wierzyć w horoskop lub nie, ale oczy Was nie myią. Wiola to urodzona Waga.

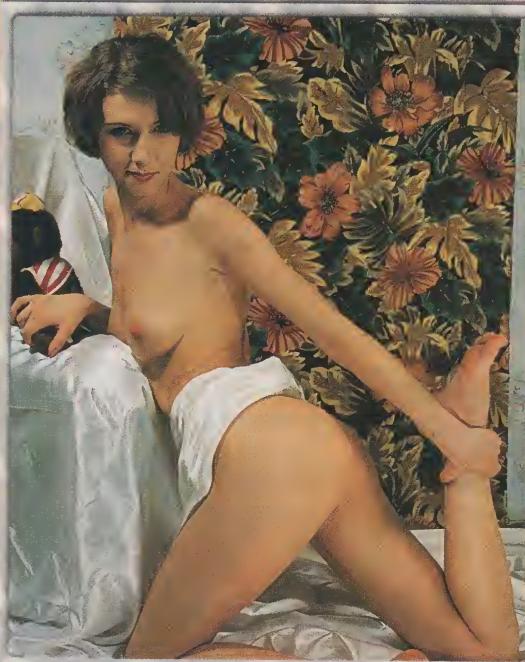
MACDA

Magda zalicza się do życzliwego temperamencu. Kocha przyjemności. Jak lubi się rozpieszczać dość rozpieszczanego ciółka. Jeśli spotkała mężczyznę, nie potrafi sprawić dzięki niemu ciału.



do grona dziewcząt o dużej. Swoją pasją życia zaraża taniec, zabawę i wszelkie twierdzi: jest hedonistką i aś. Sprawia jej również radość swoich bliskich i przyjaciół. A swej drodze atrakcyjnego zepuści żadnej okazji, by mu przyjemność sobie i swoim

NAJTAŃSZY SPOSÓB ZDOBYCIA KOBIETY
SZCZECIN, NAJGŁĘBSZY - ROZMARZYĆ.



21 lat
Warszawa

Szanowna Redakcja!

Jesteście pierwszymi, do których postanowiłem napisać, gdyż uważam, że jesteście obecnie najlepszą gazetą erotyczną na polskim rynku. Uważam, że inne pisma np. Cats, Wamp, a w szczególności wszystkie zagraniczne są po prostu do dupy. Miałbym jednak również kilka uwag i do was. Zdjęcia dziewczyn pozujących w PS są po prostu super, ale gdy więcej spermy na niej. Zbyt mało pokazujecie stosunków analnych, a przecież seks analny nie jest wcale gorszy od tradycyjnego. Kolejnym pytaniem jest dlaczego tak mało jest w PS zdjęć les i gejowskich (szczególnie tych ostatnich), czyżbyście dyskryminowali kochających się panów (ja nie, chociaż z facetem nigdy nie próbowałem). Ostatnia prośba dotyczy zdjęć prywatnych. Powinniście w jakiś sposób umożliwić kontakt z tymi dziewczynami, które pozują dla was (może niektóre z nich zgodziłyby się na spotkanie). Alina z numeru grudniowego 98 r. jest po prostu super, kobieta marzenie, niespełniony ideał wielu mężczyzn, super, super i jeszcze raz super! Oczywiście inne dziewczyny też są super oraz bardzo seks.

Przesyłam wam również kopertę z odpowiedzią na jeden anons. Już kiedyś tak starałem się nawiązać kontakt (ale przez inne pismo) i bardzo się zawiodłem, mam nadzieję, że wy mnie nie zawiedziecie i moja odpowiedź do trze do ogłoszeniodawcy.

Kończąc już miałbym wielką prośbę, abyście wy apelowali (pisali o tym jak najczęściej) do ludzi, aby nie krępowali się nawiązywania kontaktów z nowymi ludźmi. Szczególna prośba do wszystkich par wolnych i mężatek o to, aby czasami zaryzykowały i umówły się na spo-

tkanie (oczywiście z seksem) bez szczególnych zobowiązań, czy korzyści materialnych (takie uciechy za pieniądze to ja mam w agentce).

Nie sądzę, abyście wydrukowali mój list, ale bardzo bym o to prosił, chociaż fragment. W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia chciałbym wam życzyć dużo szczęścia, wspaniałych pomysłów i jeszcze lepszych numerów PS, a przyszły 1999 Rok jeszcze lepszy niż ten.

Gorąco pozdrawiam was i wszystkich czytelników

Rafał z Gdyni

PS. Dlaczego tak mało seksu grupowego? Powinniście też zamieszczać jakieś oferty pracy (również dla mężczyzn). Ja np. chętnie bym się zabawił dodatkowo po normalnych godzinach pracy, ale niestety ofert pracy dla mężczyzn jest bardzo mało (mogę również pozować do zdjęć lub zagrać w filmie, ale jak nawiązać z takimi ludźmi kontakt, jeśli moglibyście jakoś pomóc to najbardziej interesuje mnie Trójmiasto, ale nie tylko).

OD REDAKCJI:

Drodzy Czytelnicy! Przytoczony powyżej list, a raczej uwagi w nim zawarte są typowe i często się powtarzają w waszej korespondencji. Wobec tego postaramy się ustosunkować do większości z nich.

Po pierwsze: otrzymujemy określona ilość ogłoszeń pań, panów i par. Po sprawdzeniu ich autentyczności, publikujemy wszystkie. Niestety nie jest naszą winą fakt, że większość ofert pań, to propozycje seksu za pieniądze. Obserwując to zja-

wisko, można dojść do przykrych wniosków: niektórym ludziom się wydaje, że wszystko jest na sprzedaż. My natomiast mając do wyboru wymyślanie to czyni większość wydawców. Dzielnie poczynają sobie czescy konkurenci, których numer z pierwszego numeru zawierały głównie kobieczych), lub publikowanie listy czytelników dowodzą, że listy po prostu chcą być oszukane.

Druga sprawa, którą porusza Pan Rafał, to kwestia spermy, a raczej (w dużych ilościach) na zdjęcia. Gdyby ktoś spróbował rozprowadzić swojej partnerki własne nasienie z jednego wytrysku - nawet najbardziej (ok. 3-5 ml.), to stwierdziłyby, że jest mizerny. Niestety ludziom do wielorybów, u których samek kopulacji wydzielają dziesiątki my. Czasem próbujemy dorobić tut spermy, ale to nie jest prawnie znów nasuwa się pytanie, czy blikować zdjęcia oszukane jak

Kolejna kwestia poruszała się dotyczy możliwości naszym modelkami. To naturalnie tych pań oraz fotki prywatne w naszych czytelnikach tyle nie z chęcią nawiązania kontaktu średniego. Jednocześnie deklarujemy, że listy adresowane do modelek przekazywane! Nie gwarantujemy sukcesu.

Na koniec o ofertach pracy dla mężczyzn. No cóż, czytelnik sam wie, wiada pisząc o małej ilości. Widocznie nie ma tak dużego zainteresowania na panów w seks biznesie. Mniej zawsze działa się w przypadku pań, ale my kobiety nie musimy płacić tym optymistycznym akcentem, kładąc serdeczne pozdrowienia.

Redakcja



Czarne i białe

Kochana Redakcja!

Wraz z żoną jesteśmy stałymi i wiernymi czytelnikami Waszego wspaniałego pisma, gdzie zawsze dzieje się coś ciekawego. Nie należymy do ludzi, którzy próbują zawsze coś zmieniać i udziwniać, a zatem akceptujemy wszystko takim jakim jest. I takie właśnie mamy zdanie o Waszym wspaniałym piśmie. Mamy jednak pewną propozycję. Wielu z nas czytelników posiada zdjęcia czarno-białe, którymi także chciałiby zaistnieć na łamach PS. Odpowiedzcie nam proszę czy i takie zdjęcia wydrukujecie. Jeśli tak, na pewno przybędzie nam materiałów fotograficznych.

Pozdrowienia dla redakcji i czytelników
Poznań

OD REDAKCJI:

Ofczewie, będziemy chętnie publikować Wasze czarne i białe zdjęcia, aczkolwiek nie będą one liczne. Przypominamy, że warunkiem zamieszczenia zdjęć na łamach PS (zarówno tych kolorowych jak i czarno-białych) jest ich dobra jakość techniczna. Życzymy powodzenia i pozdrawiamy naszych Czytelników z Poznania!



W nr 3

PEEP SHOW

72

strony!

11 dziewczyn solo!

wiele zdjęć prywatnych



zobaczcie piękne polskie dziewczyny



zrelaksujecie się oglądając fascynujące historie.



Tego nie wolno Ci przegapić!!!

ZA KILKA DNI
ZNAJDZIESZ W KIOSKACH

PEWNEGO
LETNIEGO
POPOŁUDNIA

ZDJĘCIA:
Magda, Alina - R. Kucharek
Ida - G. Tomski
Mirella, Adelajda -
B. Bogdański
Maria - M. Miłosz



Jędrus, Trójkąt -
B. Bednarek
Bita śmietana - G. Kołotnicki
Olenka, Julia - B. Jackowski

100 stron

Kulki rozkoszy

Wibrator
penetrator

Mokre majtki



Wydawca:
PPHU „Omix”
40-958 Katowice 2
skr. poczt. 658

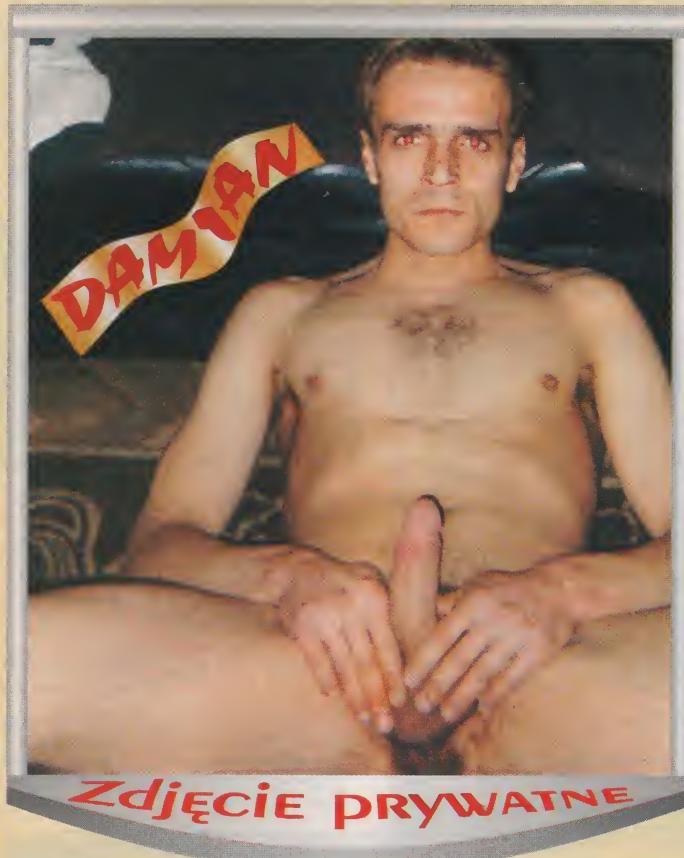
Przygotowanie graficzne, wyciągi barwne
„SKANKOLOR STUDIO” Katowice



PEEP

NASZ MAGAZYN JEST PRODUKTEM
CAŁKOWICIE POLSKIM,
BEZ UDZIAŁU KAPITAŁU ZACHODNIEGO

PEEP



Nie tylko dla mężczyzn

Szanowna Redakcjo!

Może zdziwi Was fakt, że pisze do was kobieta, bo jak sądzą większość czytelników Waszego pisma to mężczyźni. Na pewno nie wydrukujecie mojego listu, ale może jego treść w pewnym stopniu wpłynie na jakość miesięcznika. Mam taką nadzieję. Ja, choć nie jestem lesbijką, również lubię czasem podglądać inne piękne kobiety. Niestety w Waszej gazecie rzadko kiedy występujące modelki są piękne. Nie chodzi mi o to, żeby te modelki wyglądały jak lalki Barbie, „idealne”, sztuczne i puste „słodkie idiotki” pozbawione jakiekolwiek osobowości; ale żeby były zadbane, nie miały wstążnych zarośniętych nóg, pach i poobgryzanych paznokci ze starym lakierem, odrostów, pozaciąganych pończoch itd. Według mnie piękna kobieta nie musi być super szczupła (wprost przeciwnie - może być nawet puszysta) i super młoda, ale niezależnie od wieku zadbana!!!

B. P. „ASTRID”

Ogólnopolskie Biuro Pośrednictwa Towarzyskiego

Jesteśmy jedynym biurem organizującym SEX PARTY

Mini hotel „Spotkanie u Astrid” - sauna, solarium, masaż - tel. (068) 32-04-767.

Organizujemy Sylwestra 98/99, polecamy prywatny film video



Ponad 1000 aktualnych ofert. Zapraszamy: Panie i Panów, Pary i Małżeństwa. Kontakt: Biuro - tel. (068) 38-38-564;

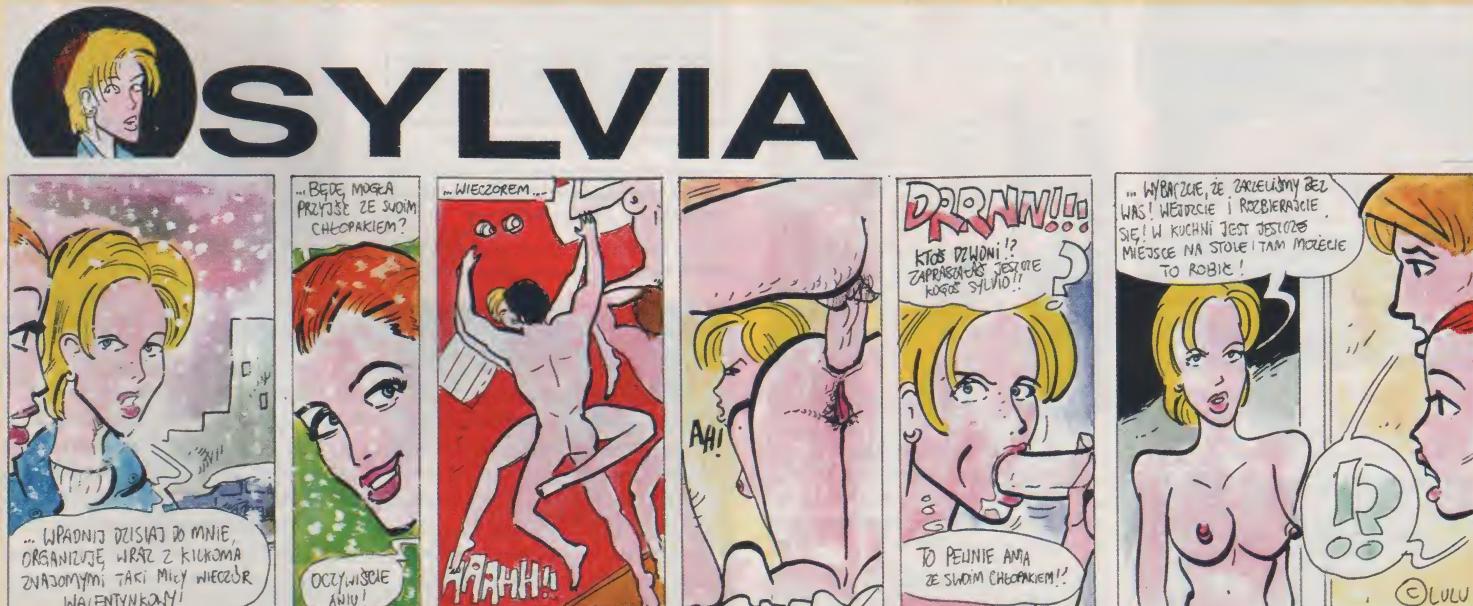


Mam jeszcze pewne zastrzeżenia co do jakości waszych zdjęć. Jestem laikiem w dziedzinie fotografii, ale potrafię odróżnić dobre zdjęcia od za przeproszeniem spieprzonych. Niektóre sesje zdjęciowe publikowane w waszej gazecie są rzeczywiście bardzo udane, a niektóre - nie będę podawała autorów - są fatalne (w tym momencie mam na myśli tylko jakość zdjęć, a nie urodę modelek na nich występujących). Przecież chyba macie wpływ na wybór fotek ?

Z kolei uważam za bardzo dobry pomysł publikowanie takiej dużej ilości zdjęć prywatnych. Chyba żadna inna gazeta erotyczna tego nie robi. Pod tym względem jesteście najlepsi. Jeżeli chodzi o teksty, to nie są one złe, tylko mogłyby ich być więcej (tych wartościowych, bo nudne opowiadania moglibyście sobie darować). Następna sprawa - strona z humorem. Błagam: więcej dowcipów, mniej grafomajskiej „poezji”.

To właściwie wszystko. Tak nawiąsem mówiąc, to i tak uważam, że Wasza gazeta jest bardzo potrzebna, bo promuje rodzinne piękno i ma swój niepowtarzalny styl, a to bardzo ważne. Pozdrawiam bardzo serdecznie.

Karolina z Sosnowca



WALENTYNKI



Nie ma jak w kinie

W trakcie trwania filmu w kinie dziewczyna zwraca się do siedzącej obok koleżanki:

- Słuchaj, ten facet, który obok mnie siedzi, właśnie się onanizuje.
- To powiedz mu, żeby natychmiast przestał!
- Nie mogę.
- Dlaczego?
- Bo on robi to przy pomocy mojej ręki.

„CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE WYSŁESZ TE ZDJĘCIE DO JAKIEJS GAZETY EROTYCZNEJ, ONI JE OPUBLIKUJĄ I JESZCZE NAM ZAPŁACĄ? TO ZBYT PRUSTE! KADRY BY TAK ROBIĆ!



Pierwszy

Mąż do swojej pięknej żony, niedługo po ślubie:

- Powiedz szczerze, czy jestem pierwszym mężem-czynią, z którym poszłaś do łóżka?

Oczywiście, że nie, głupcze. Przecież bym cię rozpoznała.

Mniej więcej

- No i co, dowiedziałeś się, ile lat ma twoja dziewczyna?
- Tak, mniej więcej.



Prezent od natury

Co się mówi o lesbijkach, które mają grube palce? Że są dobrze wyposażone przez naturę.

Ubrana

Chłopak do dziewczyny:

- Chcę się z tobą kochać.
- To po co ja się tyle ubierałam?

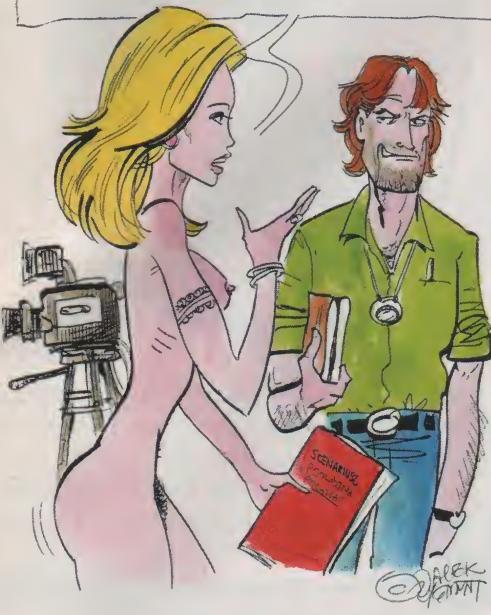
Darmowa kolejka

Wchodzi Viagra do knajpy i mówi:

- Stawiam wszystkim!



...WIESZ DOBRZE, ŻE GRĄTAM JUŻ W NIEJEDNODZIENYM PORNOSIE, ALE JAK WYOBRAZASZ, SÓBIE SCENĘ, KtóRA JEST W SCENARIUSZU, GÓRĘ KOCHAM SIĘ Z OŚMIOMA FACETAMI, JEDNOCZĘŚNIE!?



Hania

Niech się nie martwi Hania,
że jej mąż ma dość jebania
Wprawdzie męża ma kiepskiego,
Ale jest też korzyść z tego:
Sąsiadowi zawsze stanie,
Lubi Hanie i jebanie.

Dobra rada

Gdyś zestresowana,
daj dupy, kochana,
a kiedy brak pana,
wsadź sobie banana



Słodki chłopiec

Dyrektor wzywa Jasia do swojego gabinetu.

- Mam dla ciebie dobrą i złą wiadomość. Zła to taka, że psycholog szkolny stwierdził, iż masz skłonności homoseksualne. Dobra zaś, że moim zdaniem jesteś bardzo ładnym i słodkim chłopcem...



Toast

- Karolu, czy mógłbyś się pospieszyć ze zmywaniem naczyń - mówi żona do męża. Goście się niecierpliwią, bo chcielibyśmy wznieść toast za twoje zdrowie.



...ZWARIOWAŁASZ? TO, ŻE CODZIENNE ROBISZ MĘŻOWI, ŁODA" NIE ZNACZY, ŻE WŁASNIE Z TEGO POWODU SIĘ PRZIEZBIĘŁASZ I MASZ ZAPALENIE GARDŁA!

Ekstra usługa

Prostytutka do klienta:

- Za stówkę ekstra będę jeczała, jakby mi to sprawiało przyjemność...

Piechotą?

- Nie podobają mi się twoje przejażdżki z chłopakami na motorze - mówi matka do córki. Wywiezie cię który do lasu, zażąda Bóg wie czego, ty odmówisz, on cię wtedy zostawi i będziesz szła kawał drogi na piechotę...

- Ależ mamo, czy ja kiedyś wróciłam do domu piechotą?

Cenny talent

- Kochanie, kiedy się ze mną ożenisz, będziesz wreszcie miał kogoś, kto ci będzie gotował.
- Nie wiedziałem, że umiesz gotować - odpowiada zaskoczony narzeczony.
- Ja nie, ale moja mama, która przecież z nami zamieszka....

Chytry sposób

Dwóch przyjaciół spotyka się w barze.

- No i jak minęła podróż?
- Dobrze. Ale zanim wyjechałem, zainstalowałem trzepaczkę do piany i spodek ze śmietaną pod tózkiem mojej żony.
- No i... Były na niej ślady śmietany?
- Gorzej. W spodku było masło.



A JÀ TO NAJBARDZIĘJ PRZEPADAM ZA KOBIETAMI Z OKRESEM!



CZYJA KASIA

Nasz konkurs, trwający od niepamiętnych czasów, jest bardzo prosty. Traktowany przez Czytelników jako zabawa, cieszy się ogromnym powodzeniem. Wystarczy bowiem odgadnąć i wpisać do kuponu na stronie 51, do których spośród naszych fotomodelek, licząc od pierwszego numeru, należą dwie „Kasie” zamieszczone obok. Przykładowo: 1 - Karina nr 6/98, 2 - Klaudia nr 6/97 itp.

Kupon proszę nakleić na kartę pocztową i przesłać pod adresem redakcji „PS”. Rozwiązania każdego z konkursów będziemy przyjmować w ciągu dwóch miesięcy od ukazania się numeru. Życzymy miłej zabawy.

Wśród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrody w postaci kaset video z filmami o tematyce erotycznej. Otrzymują je:

Stanisław Obrocki z Broczyna, Anna Flasza z Zielonej Góry, Tadeusz Kaźmierski z Ostrowca Świętokrzyskiego, Jarosław Kamiński z Łodzi, Bogdan Nowik z Białobrzegów, Małgorzata Bartoszek z Żywca, Henryk Choroba z Rudna, Zygfryd Szyguła z Toszka, Marcin Dąbrowski z Łomży, Bogusław Olszewski z Oświęcimia.

Laureatom serdecznie gratulujemy. Nagrody przesyśmy pocztą.

Erotyczne puzzle - 4

Od kilku miesięcy w trzech gazetach: „Peep Show”, „Sexolatki” i „Poradnik Erotyczny” publikujemy fragmenty (po 1/3 części) dużego hasła. Hasło jest pocięte w puzzle i rozłożone na te trzy gazety. Trzeba więc sporo wytrwałości, by te hasła ułożyć w całość.

czna
ie przed
ba, że
e nabity.

Redakcyjne jury dokonało losowania nagród za prawidłowe odpowiedzi w konkursie „Erotyczne Puzzle”. Pierwszą w postaci odtwarzacza video otrzymuje: Iwona Królikowska z Łodzi. Skontaktujmy się z Panią listownie.

Nagrody w postaci kaset video z filmami erotycznym otrzymują: Tomasz Wieczorek z Lublina, Józef Turki z Krzeszowa, Adam Czarnik z Tyrowa, Grzegorz Łubkowski z Woli Uhurskiej i Józef Szaby z Nysy. Laureatom serdecznie gratulujemy.



KONKURS MISS ZDJĘĆ PRYWATNYCH

W konkursie uczestniczą zdjęcia z napisem „zdjęcie prywatne” z imieniem fotografowanej Pani. Głosować można na wszystkie zdjęcia od czwartego numeru „PS”. Nie głosujemy na dziewczyny z redakcyjnych fotosów i ilustracji do tekstów.

Przymijemy wyłącznie oryginalne kuponu zamieszczone na stronach 51-52.

Jeśli zatem ktoś zechce przynieść wybranej kobiecie większą ilość punktów, musi kupić kolejne wydania „PS”.

Na miss pierwszego kwartału głosujemy na kuponach zamieszczonych w numerach 1, 2, 3.

Wśród uczestników plebiscytu, co kwartał, losujemy nagrody w postaci:

- odtwarzacza video
- 2 aparatów fotograficznych
- 10 kaset video o tematyce erotycznej

W kolejnej edycji konkursu nagroda dla Miss będzie odtwarzacz video oraz uczestnictwo w sesji zdjęciowej w celu zaprezentowania swych wdzięków na łamach „Peep Show”. Zapraszamy do wspólnej zabawy!



Wyrazy pporozrzucane poniżej należy ułożyć w takiej kolejności, by otrzymać aforzyzm Magdaleny Samozwaniec.

Aforyzm ten należy napisać na karcie pocztowej i przesłać ją (opatrzoną imieniem, nazwiskiem i adresem pod adres redakcji „Peep Show” w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się gazety.

Wśród autorów odpowiedzi rozlosujemy 10 kaset video o tematyce erotycznej.

Wśród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrody. Otrzymują je: Maria Smereczńska z Katowic,

Jacek Kochański z Krasnegostawu, Beata Tybor z Miechowa, Leszek Doba z Libiąża, Izabela Dygas z Warszawy, Andrzej Zgoda z Paryża, Dariusz Kowalski z Włocławka, Piotr Kowalski z Łęby, Paweł Rafalski z Wrocławia i Marcin Sikorski z Mikołajek.

Laureatom serdecznie gratulujemy. Nagrody przesyśmy pocztą.

Rozwiążanie brzmiało „Kobieta, perchu marny, ty wietrzna istotę”.







Alina jest osobą tolerancyjną, kocha życie i wierzy w ludzi. W mężczyznach lubi najbardziej opanowanie, zdecydowany charakter i ciepły uśmiech. Twierdzi, że dobry kochanek powinien zawsze nieomylnie odgadywać, czego kobieta pragnie w łóżku. Alina nie znosi hałaśliwej muzyki i facetów lubiących się przechwalać.

ILE RAZY MĘŻCZYZNA PATRZY NA KOBIETĘ?
SZATAN ZAKŁADA MU RÓŻOWE OKULARY.



Prawidłowe odpowiedzi „Eroszarad” z nr 10/98:

„Karaiby - raj homoseksualistów dla obu płci”, „Intymna biżuteria to świat nowej erotycznej stymulacji”, „Prezerwatywa”, „Homeopatia lekiem na impotencję”, „Walczmy z pruderią i erotycznym zacofaniem”. Kto takie odpowiedzi nadesłał, wziął udział w losowaniu nagród. Kasety z filmami o tematyce erotycznej wylosowali: Sławomir Smentek z Nakła nad Notecią, Lech Zajączkowski z Bydgoszczy, Rafał Cieślak z Łodzi, Teresa Polak z Mrokowa, Piotr Kloc z Włodawy, Waldemar Majewicz z Olsztyna, Henryk Wyrwas z Katowic, Janusz Markiewicz z Zegrza, Wiesław Konicki z Wrześni. Leszek Sochacki z Tuczapy. Serdecznie gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

1	C			8				5
2		Z		9				
3		A		12				
4		R			2			
5		S		13				
6			Z	3				
7			P	7				
8			A	10				
9	6			4			11	R

DOPEŁNIANKA Z HASŁEM

Odgadnąć znaczenia dziewięciu wyrazów i wpisać je do diagramu. Część liter znajduje się już na właściwych miejscach i tworzy przekątną stanowiącą początek zdania. Jego dokończenie powstanie przez uszeregowanie liter z kratek oznaczonych w prawych dolnych rogach cyframi od 1 do 13.

Znaczenie wyrazów:

1. cyjanek potasowy, 2. rozpływa się w ustach, 3. karabinek pneumatyczny lub kurtka sportowa, 4. kobieta w podeszłym wieku, 5. służy do mierzenia głębokości wody, 6. kurwa, ale bardziej elegancko, 7. znak interpunkcyjny, 8. sutener gwarowo, 9. mierzysz nim gorączkę

SYFROGRAM

Odgadnąć sześć wyrazów, liczby zastąpić literami i wpisać je do diagramu w odpowiadających im miejscach. Czytając rzędami otrzymamy rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. dziennik z najświeższymi wiadomościami = 12 - 31 - 9 - 5 - 24 - 19, 2. dostarcza ziarna i słomy = 27 - 32 - 11 - 4 - 21, 3. tam zamówisz sobie panią do kochania = 33 - 1 - 29 - 18 - 26 - 16 - 13, 4. głowonóg z sepią = 20 - 17 - 6 - 34 - 2, 5. debata sejmowa = 23 - 10 - 22 - 15 - 3 - 35, 6. np. dziesięć „numerków” w ciągu nocy = 8 - 7 - 14 - 30 - 25 - 28.

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35

LABIRYNT

Wędrując od litery „J” w lewym górnym narożniku diagramu do litery „N” w prawym narożniku dolnym odczytać tekst, stanowiący rozwiązanie zadania.

EROSZARADY

LOGOGRYF

Po odgadnięciu znaczeń siedmiu wyrazów i wpisaniu ich w diagram, zaznaczone kolumny pionowe utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. wal, 2. np. korniszon, 3. kobieta - jeździec torów wyścigowych, 4. solenizantka z 28 sierpnia, 5. przysiady w tańcach ukraińskich, 6. etykietka, 7. lepsza niż onuca.

1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							



K	M	Y	Z	E	T	E	S
T	U	I	O	C	Z	Z	E
O	W	S	R	E	B	E	N
P	O	J	A	K	Z	L	A

KONIKÓWKA

Rozpoczynając od prawego górnego rogu z literą „S”, obejść ruchem konika szachowego wszystkie pola i odczytać po drodze rozwiązanie.

J	A	K	N	E	Ó	W	B	Ę	R	D	E	L	U
N	I	T	E	U	Z								B
P	U	A	M	E	J	O	Z	Y	Ć	Y	H		
K	K	S	L	L	F								Z
I	Z	O	L	A	M	O	A	O	Ć	Z	E	B	K
C	I	S	P	T	M	O							U
B	M	Ł	Y	I	S	I	N	D	E	Ł	Y	T	R
E	A	M	K	O	I	Z							
Z	S	K	L	A	K	A	T	A	K	N	T	A	N